

№ 4. Rok V.

Łódź  
15. II. 1930

# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE \* DIE KAUFMANNSSTIMME \* LA VOIX DE COMMERCE

Prenumerata kwartalna wynosi z przes.  
poczt. w kraju 6 zł.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

## Redakcja i Administracja

Łódź, ul. Piotrkowska 73.  
tel. 224-35 i 101-70.

Ogł. zwykle jednorazowe 1/1 str. zł. 150.—

" " " 1/2 " " 75.—

" " " 1/4 " " 40.—

Cena ogł. I str. okł. i w tekście 100% drożej.

## Korespondenci — Przedstawicielstwa

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 100, King Street, tel. Central 24-13

WIEN — Dr. M. Lichenstein, Michelstr. 14, tel. 1-20-45.

GDĄSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10b.

KRAKÓW — Stanisław Górski, Powiśle 12, tel. 10-60

LWÓW — B. Habergritz; Kazimierzowska Nr. 17, tel. 6-45

POZNAŃ — Jan Kozubski; Św. Wojciecha 2, tel. 29-03

WARSZAWA — Wł. Besterman, Przeskok 4, tel. 45 48

ATENY — Aleksander Słiziński; Chambre de Commerce Greco-Polanaise Rue Solon

GENEWA — Jerzy Kweitman; 16. Bd. du Pont d'Arve

## T R E Ś C N U M E R U

Minimalny program gospodarczy

Układ likwidacyjny a przemysł włókienniczy — Dr. M. S.

Kryzys i czekoladki (feljeton)

Komunikacja lotnicza rozwija się w Polsce intensywnie

## i stałe działy:

Czynniki rozwoju gospodarczego państwa. Prawo — podatki Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi i jego prace. Nowiny tygodnia gospodarczego. — Upadłości i nadzory

  
**GŁOS KUPIECTWA**  
ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

Prenumerata kwartalna Zł. 6.—  
Cena numeru pojedynczego Zł. 1.50

Adres redakcji i administracji:

Łódź, Piotrkowska 73, telefony: 224-35 i 101-70.

**Porusza** najżywniejsze zagadnienia życia gospodarczego

**Zawiera** bardzo bogaty dział informacyjny.

**Grupuje** wybitne siły z pośród znawców życia gospodarczego i teoretyków-ekonomistów.

**Posiada** cały szereg specjalnych dodatków, poświęconych poszczególnym działom produkcji i wymiany.

NUMERY OKAZOWE NA ŻĄDANIE BEZPŁATNIE.  
PIĄTY ROK WYDAWNICTWA.

# Reklama ułatwić ma kupno i sprzedaż!

*„GŁOS KUPIECTWA” służy zagadnieniom  
współczesnej reklamy i propagandy*

Zakup daje duże zadowolenie, a zadowolenie to z dokonanego wyboru przemienia się niejako w trwałe zadowolenie z powodu posiadania pięknego lub praktycznego nabytku.

Przy różnorodności rynku trudno jest czasem wynaleźć najlepszy i najodpowiedniejszy towar. Zresztą szybkie tempo współczesnego życia uniemożliwia spacerować po sklepach, aby porównać artykuły konkurencyjnych przedsiębiorstw.

Ale każdy przywykł już do tego, że rano przy śniadaniu lub w tramwaju, albo wreszcie wieczorem po pracy przerywa pismo codzienne lub periodyczne, które służy jego interesom zawodowym. W ten sposób ma możliwość spokojnego dokonania wyboru pomiędzy ofiarującymi mu swój towar firmami.

Kupujący zdaje sobie dokładnie sprawę z rodzaju reklamy krzykliwej i operującej frazesami czy też umiarkowanej w wyrazach, ale przekonywującej jakością towaru.

„Głos Kupiectwa” służy zagadnieniom współczesnej reklamy i propagandy.

Każdy kupiec i przemysłowiec nawiązujący stosunki w kraju oraz dla eksportu winien posługiwać się tym pismem w dobrze zrozumianym interesie własnym.

Bogaty dział artykułów i informacji oparty o specjalną sieć własnych korespondentów w kraju i zagranicą umożliwia każdemu, kto styka się z zagadnieniami życia gospodarczego znalezienie tego, co go naprawdę może zainteresować.

DO-  
BRA RE-  
KLAMA JEST  
DROGOWSKA-  
ZEM W LABI-  
RYNCIE WSPÓL-  
CZESNEGO RYNKU

  
**GŁOS KUPIECTWA**  
ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA  
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr. 73.  
Telefon 224-35 i 101-70.



# GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE • DIE KAUFMANNSSTIMME • LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 4 (Rok V)

Łódź, 15 lutego 1930 r.

Wychodzi 1 i 15 k. m

## Minimalny program gospodarczy

Na posiedzeniu sejmku w dniu 3 lutego poseł prof. Adam Krzyżanowski referował na plenum ostateczny projekt preliminarza budżetowego na rok 1930/31 z poprawkami poczynionymi przez komisję budżetową.

Preliminarz budżetowy na rok 1930/31 wynosi 2948 milj. zł. i sięga temsamem maksymalnej granicy budżetowej ustalonej przez min. Matuszewskiego na 3 miljardy zł.

Budżet taki jest budżetem napiętym do ostatecznych granic, angażującym wszystkie siły gospodarcze społeczeństwa; jest ponadto budżetem konjunkturalnym w tym sensie, iż wykonanie jego będzie zależne od konjunktury.

W razie dalszego istnienia obecnych warunków gospodarczych wykonanie budżetu w proponowanych ramach wydaje się być wątpliwem.

Preliminarz budżetowy ustalając program gospodarki państwa decyduje jednocześnie o ciężarach gospodarstw prywatnych na rzecz państwa. Wysokość tych ciężarów nie może być rzeczą bezwzględną. Musi ona, o ile nie ma być fikcją, liczyć się nietylko z ogólną sytuacją gospodarczą, ale i uwzględniać pewne szczególne i doraźne nakazy życia.

Z tych względów na generalnym referencie preliminarza budżetowego ciąży obowiązek wygłoszenia pewnego rodzaju exposé, będącego obroną tego preliminarza i zarazem zawierającego szereg wskazań gospodarczych, wykonanie których byłoby nietylko możliwe w ramach danego preliminarza, ale i wręcz dla jego realności niezbędne.

Tegoroczny generalny referent budżetu prof. Adam Krzyżanowski wygłosił takie exposé. Zawierało ono szereg uwag gospodarczych, liczących się z trudnościami chwili bieżącej i wiele cennych wskazań dla czynników decydujących.

Obecny budżet nie zadawała nikogo. Z jednej strony przekreśla wszelkie nadzieje kół gospodarczych na domaganą się od dawna reformę podatkową, z drugiej strony uniemożliwia wszelkie próby poprawy położenia materialnego urzędników państwowych.

Mimo tej wąskości budżetu widzi prof. Krzyżanowski możliwości dokonania w jego ramach szeregu pociągnięć, które powinny w pewnej mierze przyczynić się do poprawy obecnej sytuacji gospodarczej. Te jego postulaty są tak skromne, a tak słuszne i niezbędne, że nie wahamy się ich nazwać „minimalnym programem“ chwili obecnej.

Wskazania prof. Krzyżanowskiego są z jednej strony zaprzeczeniem oficjalnego optymizmu, a z drugiej strony ujmują jasno i wyraźnie światła i cienie naszej sytuacji gospodarczej i są realnymi wskazówkami jak osiągnąć pewną, leżącą w ramach naszych możliwości, poprawę.

Na szczególne podkreślenie zasługują dwa momenty niezmiernie ciekawego przemówienia generalnego referenta: O administracji i o ciężarach podatkowych handlu.

O ile dotychczasowa dyskusja nie odbiegała od szablonu i obracała się wokół doraźnych oszczędności, o tyle niezmiernie wnikliwie uwagi posła Krzyżanowskiego trafiają w sedno tego niezmiernie zawilego problemu.

Redukcja wydatków, która się ograniczy do samej redukcji, bez jednoczesnego ograniczenia zadań administracji państwa i jej wewnętrznego uproszczenia nie osiąga celu — oto sens wywodów referenta.

16.000 rozporządzeń i 50 tys. okólników, oto gąszcz biurokracji, który trzeba wykarczować, oto drut kolczasty, tamujący nam drogę do normalnego rozwoju, oto brzemień ciężące jak zmora na naszym życiu gospodarczym. W tych warunkach nie może

być mowy o sprawnej i taniej administracji. Uproszczenie zawiłych przepisów, oto droga do redukcji wydatków.

Niemniej ważkie i znamienne są słowa o podatkach, ciężących na handlu.

Oto co powiedział prof. Krzyżanowski:

„Możliwości zmniejszenia podatków nie widzę. Minister skarbu już w marcu 1928 roku stwierdził, że należy obniżyć podatek obrotowy specjalnie dla handlu. Uważam tę politykę za słuszną, gdyż jądrem naszej sytuacji gospodarczej jest brak kapitału obrotowego. Handel jest tą gałęzią życia, która przede wszystkim żyje z kapitału obrotowego i ten kapitał rozprowadza w społeczeństwie. Depresja handlu jest jedną z głównych przyczyn kryzysu agrarnego. Pewna część członków komisji skarbowej nie doceniała dobrodziejstwa, jakie z obniżenia podatku obrotowego dla handlu wynika także dla sfer rolniczych. Już dwa lata temu wpłynął ten wniosek do sejmu, ale urzeczywistnienie tej idei było zbyt powolne. Mam nadzieję że to się zmieni i że bez uszczuplenia dochodów skarbu będzie można obniżyć podatek obrotowy

dla handlu. Z pewnością w krótkim czasie zwiększone obroty wyrównają stratę z tego tytułu”.

Z trybuny sejmowej padają ostatnio raz po raz słowa, wskazujące na powolne zrozumienie ważności silnego i zdrowego handlu, na zrozumienie szczególnie trudnej sytuacji tej gałęzi gospodarczej, słowa wskazujące na nadmierne obciążenie, wręcz świadome niszczenie handlu.

Zarówno izba, jak i rząd widza i rozumieją konieczność reformy. Prof. Krzyżanowski, jak wynika z jego słów, uważa tę reformę za szczególnie niezbędną, za podstawę wszelkiej akcji, zmierzającej do poprawy.

*Niezwłoczne obniżenie stawki podatku obrotowego dla handlu — oto minimalne żądanie gospodarcze na najbliższą metę.*

Referentowi generalnemu budżetu prof. Krzyżanowskiemu należą się specjalne słowa uznania za słuszne i trafne sprecyzowanie programu minimalnego, za szczególnie trafne i głębokie zrozumienie zadań handlu w gospodarce współczesnej i za jego obronę.

## Układ likwidacyjny a przemysł włókienniczy

Zawarty w dniu 31 października ubiegłego roku polsko-niemiecki układ, likwidujący wzajemne pretensje państw i obywateli, wynikłe na tle wojny i wykonania traktatów, wzbudził żywe zainteresowanie w sferach wielkiego przemysłu włókienniczego. Zainteresowanie to może się na pierwszy rzut oka wydawać tylko objawem tej „słomki”, której się tonąć chwyta; wiąże się bowiem z układem tym liczne nadzieje i widoki poprawy sytuacji. Czy uzasadnione, mają wykazać poniższe uwagi i przypuszczenia.

Panujący kryzys ogólnogospodarczy szczególnie dotkliwie odbił się na przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego przede wszystkim dlatego, że z niepomysłną konjunkturą zbiegło się tutaj przesilenie natury głębszej, strukturalnej. Doświadczenia, a nawet zwykła lektura działu handlowego dzienników łódzkich, uczą, że przyczyną niepomysłnej sytuacji licznych, a bodaj czy nie wszystkich przedsiębiorstw tego okręgu, jest brak kapitału obrotowego. Braku tego nie zdołały usunąć ani przelotne konjunktury doby inflacyjnej, ani też niezła konjunktura roku 1927/28. Jeżeli wziąć pod uwagę, że oprócz strat w Rosji, Łódź została przez rekwizycje okupacyjne pozbawiona materiałów, surowców, fabrykatów i maszyn na sumę 186 milionów rubli złotych (cyfra ta została ustalona przez państwową komisję szacunkową i sprawdzona przez komisję ankietową), z której na kapitał obrotowy przypada 170 milionów — to rzeczywiście trudno wyobrazić sobie konjunkturę, choćby nawet najpomysłniejszą, któraby mogła tę ranę w organizmie gospodarczym kraju zabliznić.

Jak wiadomo, ani w konwencji zawieszenia broni w Spa, ani też w samym traktacie pokoju nie zastrzeżono dla Polski udziału w spłatach reparacyjnych: przyznano nam li tylko zwrot zabranych z Polski przedmiotów. Zobowiązanie to zostało w następstwie

przekształcone na sumę pieniężną, płatną w annuitetach. Annuitety te nie znalazły realizacji naskutek powikłań, jakich doznała sprawa reparacji. Już t. zw. plan Dawesa ustalił zasadę „łącznych sum”, polegających na tem, że Niemcy poza kwotą rocznych rat reparacyjnych nie są obowiązane do żadnych świadczeń na rzecz państw koalicji. W ramach planu Dawesa roszczenia polskie, wynikające z rekwizycji okupacyjnych zostały przeto wysunięte w nieznaną przyszłość, gdyż nie został ustalony kres spłat reparacyjnych. Gdy w ubiegłym roku plan Younga kres ten oznaczył, okazało się, że odszkodowania rekwizycyjne staną się wymagalne za kilkadziesiąt lat. Takie rozwiązanie równa się w naszych warunkach kapitałowych i pieniężnych skreśleniu tych sum wogóle. Sam plan Younga przewidywał przeto konieczność wyrównania rozrachunków polsko-niemieckich w drodze bezpośrednich rokowań, które też zostały wszczęte na jesieni ub. roku i znalazły zamknięcie w układzie likwidacyjnym, o którym mowa.

Aczkolwiek tekst układu dotąd nie został opublikowany i dotąd trudno udzielić odpowiedzi na pytanie, czy jest on dla nas korzystny, boć trudno dziś wymierzyć objekty kompensacyjne, to jednak z punktu widzenia wyżej naszkicowanej sytuacji gospodarczej i prawnej naszego przemysłu włókienniczego wydaje się, że układ należy powitać z uznaniem. Przypuszczalne korzyści zeń płynące są następujące. Po pierwsze: płatność odszkodowań rekwizycyjnych zostaje z astronomicznego niemal oddalenia przysunięta, zaktualizowana. Powtóre: jako dłużnik występuje na widownię zamiast skarbu Rzeszy skarb Rzeczypospolitej. Jest to korzyść znaczna, gdyż cały stosunek przesuwają się z terenu międzynarodowego, na którym znaczną rolę odgrywają momenty pozaprawne i pozagospodarcze, na teren wewnętrzno-państwowy. Równa się to gwarancji prawa, gwaran-

cji wykonania zobowiązania lojalnie i tylko na gruncie słuszności. Są i dalsze korzyści, o których poniżej.

Przedewszystkiem jednak należy podkreślić, że rząd, zawierając układ, zrzekł się pretensyj prywatno-prawnych swoich obywateli do skarbu Rzeszy. To zrzeczenie się może być skuteczne tylko pod warunkiem odszkodowania tych obywateli przez państwo: w przeciwnym bowiem razie równałoby się ono wywłaszczeniu, które chyba nie mogło leżeć w zamiarach naszego rządu. Zresztą zrzeczenie się to nie było darowizną, lecz nastąpiło w drodze kompensaty.

Powstaje dalsza kwestja. Jak zaznaczono wyżej, zobowiązanie rządu niemieckiego nie było jeszcze wymagalne i stało się wymagalnym dopiero naskutek układu i w samym układzie. Czy teraz jest ono wymagalne, gdy dłużnikiem jest nasz skarb? Czy w szczególności Skarb nie zarzuci łódzkim przemysłowcom, iż naskutek tego układu nie może się on znaleźć wobec nich w sytuacji gorszej od skarbu Rzeszy?

Nie chodzi o darowiznę. Słuszność wymaga, by Skarb nie korzystał z tej prerogatywy długiego, bo kilkudziesięcioletniego, terminu, której skarb Rzeszy się zrzekł, kompensując to zobowiązanie z natychmiast wymagalnymi roszczeniami do państwa polskiego. Skarb w drodze tej kompensacji otrzymał pewne wartości, otrzymał je już teraz, tembardziej nie powinien zwlekać z zadośćuczynieniem szkód i krzywd, wyrządzonych przed 15 laty. Co więcej, nie trzeba przybierać pożybrońcy przemysłu włókienniczego, by z dużą dozą prawdopodobieństwa twierdzić, iż najszybsze odszkodowanie przemysłu przyczyni się do znacznej poprawy sytuacji w okręgu przemysłowym i w kraju wogóle. Okręg łódzki jest potężnym rezerwoarem t. zw. rezerwowej armji pracy i stałego bezrobocia. I o tem należy pamiętać.

Oczywiście nikt nie marzy nawet o teatralnym geście ministra skarbu, któryby pewnego pięknego dnia po ratyfikacji układu likwidacyjnego wypłacił przemysłowcom łódzkim około 90 milionów dolarów. Pozostając w granicach rzeczy możliwych, należałoby rozłożyć spłatę tych odszkodowań na lat kilka tak, by cała ta operacja nie odbiła się ujemnie na budżecie. Jest tajemnicą poliszynela, że właśnie te wielkie zakłady przemysłowe, które tak bardzo ucierpiały naskutek rekwizycji okupacyjnych, obecnie od długiego czasu zalegają w podatkach. Cóż prostszego, jak przeprowadzić kompensatę tych zaległości podatkowych z owemi sumami odszkodowań? Pomijając już tego rodzaju drogę, podkreślić wypada, iż samo przyznanie odnośnych sum danym przedsiębiorstwom, sama możność ujawnienia ich w bilansach, gdzie obecnie figurują w wysokości 1 złotego, podniesie wartość i sprawność tych warsztatów pracy, otworzy źródła kredytu zagranicznego, a nawet i ukryte krajowe fundusze, które chętnie zdyskontują te należności.

Bliska przyszłość okaże, co z tych różowych nadziei ostanie się w rzeczywistości. W każdym razie ratyfikacja układu likwidacyjnego powinna okazać się „dobrą nowiną” dla naszego przemysłu.

Dr. M. S.

## Wystawa włókiennicza w Sztokholmie

W drugiej połowie stycznia b. r. otwarta została w Sztokholmie wystawa włókiennicza, zorganizowana przez Szwedzko-Polską Izbę Handlową w Sztokholmie, przy czynnym poparciu królewsko-szwedzkiego wice-konsula w Łodzi p. dyr. Maksa Kona, Związku Eksportowego Przemysłu Włókienniczego, Instytutu Eksportowego oraz Izby Handlowo-Przemysłowej w Łodzi.

W wystawie wzięły udział następujące firmy: Karol T. Buhle, „Czenstochovienne”, Karol Eisert, Gampe i Albrecht, Ludwik Geyer, Juljusz Kinderman, Landau i Weile, Piesch, Scheibler i Grohman, Herman Schlee, Karol Steinert, „Stradom”, Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu, „Watta”, Widzewska Manufaktura, Leonhardt, Woelker i Gilbardt, Zawiercie, Roman Żulkowski.

Wystawione wzory obejmowały wszystkie dziedziny produkcji włókiennictwa polskiego od najniższych gatunków do najwyższych.

Wystawa była projektowana początkowo jako ściśle handlowa dla tutejszych kół gospodarczych, wywołała jednak w Sztokholmie duże zainteresowanie i była zwiedzana przez najszerze warstwy publiczności. Znaczna większość zwiedzających składała się z właścicieli firm importowych.

Szwecja może się stać dla polskiego włókiennictwa b. poważnym rynkiem zbytu. Przemysł włókienniczy szwedzki wyrabia jedynie tańsze i średnie gatunki i firmy polskie wyrabiające te artykuły nie mogą liczyć na zbyt. Natomiast tkaniny ze sztucznego jedwabiu drukowane, genuakordy, towary ubraniowe kamgarnowe, paltowe, wełniane dla konfekcji damskiej, kołdry i flanele wyższego gatunku (Scheibler i Grohman), przędza sztucznego jedwabiu, wysokie gatunki towarów żakardowych białych i kolorowych, kapelusze damskie i męskie, worki gotowe 10 kg. do mąki etc. mogą liczyć na poważny popyt.

Opinia szwedzkich kół gospodarczych o jakości naszych wyrobów była b. przychylna, zachwycali się wprost zaprezentowanymi próbkami. Ceny naszych wyrobów kalkulują się poniżej cen rynku miejscowego dzięki temu, iż robocizna w Szwecji jest znacznie droższa niż u nas.

Firm reeksportowych Szwecja nie posiada. Szeręg firm importowych szwedzkich zwróciło się wprost do fabrykantów polskich o oddanie im zastępstwa na Szwecję. Próbne zamówienia na wystawie otrzymały firmy: Scheibler i Grohman, Leonhardt, Woelker i Gilbardt. Pertraktacje co do poważniejszej ilości tranzakcji są w toku.

# CZYNNIKI ROZWOJU GOSPODAR

POLITYKA TRAKTATOWA ✎ EKSPORT

HANDEL ZAMORSKI ✎ PROPAGANDA

## Możliwości eksportowe do Węgier

*Konferencja w sprawie stosunków handlowych polsko-węgierskich w Stowarzyszeniu Przedstawicieli Handlowych*

Z inicjatywy Zarządu Stowarzyszenia Przedstawicieli Handlowych, pod przewodnictwem sędziego Friedego, odbyła się w siedzibie tegoż Stowarzyszenia konferencja z udziałem p. dr. Strakosza, konsula R. P. w Budapeszcie, dr. Steinera, radcy prawnego poselstwa R. P. i dyrektora Izby Handlowej Węgiersko-Polskiej w Budapeszcie, oraz p. Henryka Drozdowskiego, dyrektora Izby Handlowej Polsko-Węgierskiej w Warszawie.

Konferencja była poświęcona omówieniu sprawy eksportu polskich towarów do Węgier i możliwości handlowych Węgier z Polską.

Konsul dr. Strakosz podkreślił w swoim przemówieniu, że skwapliwie korzysta ze sposobności bezpośredniego zetknięcia się ze sferami gospodarczymi i wysłuchania ich uwag, opartych na doświadczeniu praktycznym.

Konsulaty polskie zagranicą są w chwili obecnej tak zorganizowane, że mogą całkowicie sprostać obowiązkom, jakie na nich ciążyą, jako na przedstawicielstwach polskiego życia gospodarczego.

Konsul Strakosz stwierdza, że dzięki pracom Konsulatu Polskiego w Budapeszcie i wzmagającemu się zainteresowaniu polskiego przemysłu tamtejszym rynkiem, towary polskie, acz powoli, ale stale torują sobie drogę do konsumenta węgierskiego.

W wielu wypadkach Konsulat sam występował jako zastępca firm polskich i tą drogą w roku ubiegłym eksport do Węgier wynosił przeszło milion złotych.

W końcu p. konsul Strakosz zwrócił się do zebranych z wezwaniem, aby korzystali z pomocy Konsulatu Polskiego w Budapeszcie we wszelkich sprawach, dotyczących stosunków handlowych z Węgrami i zapewnił, że Konsulat w załatwianiu zapytań okazywać będzie jaknajwiększą dbałość i staranność.

Dr. Steiner zaznaczył, że istnieje duża analogja stosunków gospodarczych na Węgrzech i w Polsce i że oba te kraje mają cały szereg dziedzin, które mogą się gospodarczo uzupełniać. Wyzyskanie tych możliwości leży w interesie obu krajów. Pewne trudności, zupełnie naturalne, przy zapoczątkowaniu stosunków nie powinny nikogo zrażać. Trzeba tylko, aby sfery zainteresowane nie żałowały osobistego wysiłku, a pomyślne rezultaty nie dadzą na siebie długo czekać.

Izba Handlowa Węgiersko-Polska służy wszelkimi informacjami, które są oparte na dokładnej znajomości stosunków miejscowych.

Dr. Steiner nadmieniał również, że do zacieśnienia stosunków polsko-węgierskich bardzo przyczyniła się wytrwała działalność Izby Polsko - Węgierskiej w Warszawie.

Dowodem wzmagania się wzajemnych stosunków handlowych jest fakt, że niektóre poważne polskie przedsiębiorstwa przemysłowe ustanowiły w Budapeszcie swe stałe zastępstwa, rozszerzając zakres swoich interesów na rynku węgierskim.

Dyr. Perl zauważył, że celem konferencji nie może być wskazywanie konkretnych możliwości, lecz budzenie inicjatywy do badań w kierunku eksportu do Węgier. Takie może być jedynie zadanie zarówno instytucyj rządowych, jak i społecznych. Nie mogą one nigdy zastąpić wysiłku osobistego zainteresowanych — mogą tylko dać temu wysiłkowi poparcie.

*Nasze sfery gospodarcze jeszcze nie są dostatecznie do eksportu urobione, nie znają jeszcze dróg, jakimi eksport przedostaje się do różnych krajów i jeszcze zbyt dużo pod tym względem wykazują bierności.*

Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych uważa za swoje zadanie zachęcać do poszukiwań eksportowych i w tej działalności swojej w dalszym ciągu ustawać nie będzie.

Po przemówieniach szeregu mówców w sprawach natury praktycznej, szczegółowych wyjaśnień udzielił konsul Strakosz, poczem zabrał głos prezes Stowarzyszenia p. sędzia Friede, zaznaczając, że o ile w pewnych dziedzinach uskarżamy się na zbytnią ingerencję czynników państwowych, to jest to częściowo winą samego społeczeństwa, które wykazuje nieraz zbyt mało samodzielności w ekspansji naszych możliwości gospodarczych. Etatyzm jest w pewnej mierze owocem bierności. Skoro sfery gospodarcze same nie występują z inicjatywą stwarzania nowych możliwości gospodarczych, to nie można się dziwić, że musi to wziąć na siebie Rząd. Sędzia Friede wypowiedział się przeciw bezkrytycznemu hasłu tamowania importu za wszelką cenę, ponieważ to powoduje tendencje odwetowe właśnie w tych krajach, do których chcemy sprzedawać polskie towary. Ofiarą ślepej rozumianej akcji antyimportowej szkodliwej dla interesów kraju, staje się w pierwszym rzędzie przedstawiciel handlowy, któremu niedość przemysłowe przepisy utrudniają normalną działalność.

Przedstawiciel handlowy, jako taki nie jest czynnikiem wzmacniania importu, lecz jego regulatorem. Jest on pozatem rzecznikiem dobrego imienia polskie-



go kupca i żywotnym elementem propagandy na rzecz polskiej ekspansji gospodarczej. Błędem więc jest, jeżeli prawodawstwo podatkowe godzi w egzystencję przedstawiciela handlowego i odbiera jego energii wszelki rozmach. W końcu p. sędzia Friege, dziękując w ciepłych słowach konsulowi dr. Strakoszowi, dr. Steinerowi i dyr. Drozdowskiemu oraz licznie

zgrupowanym członkom Stowarzyszenia za przybycie na zebranie, zapowiedział, że Stowarzyszenie Przedstawicieli Handlowych zorganizuje na majowych targach w Budapeszcie swą reprezentację w celu przyczynienia się do nawiązania nowych stosunków handlowych polsko-węgierskich i rozszerzenia już istniejących.

## Polska na Targach Lipskich

Co do niedawna było jeszcze ideą, stało się tym razem rzeczywistością: Polska występuje na Lipskich Targach Wiosennych zbiorowo jako eksponent swoich wyrobów przemysłowych. W zrozumieniu znaczenia Targów Lipskich dla nawiązywania międzynarodowych stosunków gospodarczych Jeneralny Konsulat Polski w Lipsku w osobie p. D-ra Adamkiewicza oraz Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie już od lat starały się przygotowywać systematycznie dla Polski wstęp do rzędu tych państw środkowo-europejskich, które biorą w Lipsku stały udział w Targach: dzieło to czyniło z powodu wieloletniej wojny gospodarczej tylko bardzo powolne postępy: dopiero w ostatnich tygodniach, kiedy niemiecko-polskie rokowania o traktat handlowy doszły do decydującego stadium, udało się zorganizować wystawę polską w Lipsku, dzięki czemu polski przemysł eksportowy wystawi swoje wyroby przemysłowe w jednym z największych pawilonów w t. zw. „Rynkowym Pałacu Targowym”, rozmieszczając się na przestrzeni 250 metrów kwadratowych.

Ta akcja ma wielkie znaczenie dla polskiego przemysłu, który wobec wzrastającego kryzysu czyni właśnie w ostatnich czasach największe wysiłki, by wejść w ściślejszy kontakt z rynkiem światowym, celem podniesienia eksportu. Nie poraz pierwszy występuje polski przemysł eksportowy na targach światowych jako wystawca: w roku 1927 osiągnęła polska wystawa zbiorowa na Targach Wiedeńskich znaczny sukces moralny i efektowny a od tego czasu zarówno urzędowe jak i prywatne koła gospodarcze Polski dążą do tego, by przemysł polski brał żywy udział na wielkich targach zachodnich, zwłaszcza na Targach Lipskich. Następujące się z początku przeszkody, będące wynikiem pewnej opieszałości i uporczywego trwania przy starych tradycjach, zostały stopniowo pokonane, a w końcu stało się wręcz przeciwnie: odpowiedzialni inicjatorowie Polskiej Wystawy Zbiorowej w Lipsku musieli szeregiem firm, proszących usilnie o dopuszczenie do udziału w Targach, oddalić wskutek niedostatecznej sprawności tych przedsiębiorstw.

Spółeczeństwo Niemieckie, a przede wszystkim opinia w innych państwach, uczestniczących na Targach niemało będą zdziwione faktem, że na widowni ukażą się nietylko głośne w całym świecie wyroby polskiego przemysłu rolniczego i surowcowego obok znanych już zdawna gałęzi standardowych jak np. wyroby tekstylne i konfekcyjne, lecz nawet wyroby takich branż, które dotychczas uchodziły za wyłączną domenę Zachodu, jak np. sztuczny jedwab, wyroby ceramiczne, porcelanowe, armatury, łożyska, metal łożyskowy, szkło pierwszorzędne, radiatory i t. d. Dołożono starań aby wystąpiły tylko rzeczywiście sprawne i kwalifikujące się firmy, tembardziej, że chodzi tu o pierwszą próbę i że musiano zapewnić o ile możności sukces na całej linii nietylko dla utrzymania powagi, lecz w pierwszym rzędzie ze względu na interesy eksportu polskiego.

Wystawa polska w Lipsku ma szczególne znaczenie dlatego, że oznacza dalszy ważny krok na drodze gospodarczego zbliżenia obu państw. Godnym uwagi jest fakt, że pomimo wojny gospodarczej, trwającej już od 4½ lat wzajemne stosunki Polski i Niemiec w dziedzinie Targów i Wystaw zrobiły bardzo poważne postępy. Niemcy występują regularnie już od lat jako eksponenty na Targach Poznańskich i Lwowskich, a Polska uczestniczyła w ostatnich latach na Wystawie „Pressy” w Kolonji, w zeszłym roku na wrocławskiej „WUWA” (wystawa mieszkań i pracowni), w tym roku zaś oficjalnie zapowiedziała wzięcie udziału na Międzynarodowej Wystawie Higienicznej w Dreźnie oraz na Międzynarodowej Wystawie Futer „Ipa” w Lipsku. Równocześnie z drugiej strony posiadamy poważne niemieckie zgłoszenia na tegoroczną Wystawę Komunikacyjną w Poznaniu. Wzajemnie odwiedzane Targi i Wystawy są zatem pomostem dla gospodarczego zbliżenia obu państw. Należy oczekiwać, że po zawarciu traktatu handlowego Polska usadowi się w Lipsku we własnym Pałacu Targowym i że obok czeskosłowackiego i austriackiego pałacu wystawowego już w najbliższej przyszłości ukaże się w tym „oknie wystawowym handlu światowego” także Polski Dom Wystawowy.

## Nowiny tygodnia gospodarczego

Ostatnie doniesienia  
specjalnej służby informacyjnej „Głosu Kupiectwa”

W czasie od 5 do 14 kwietnia 1930 r. odbędą się międzynarodowe wiosenne targi w Zagrzebiu.

W czasie od 2—16 kwietnia b. r. odbędą się IX Targi Handlowe oficjalne i międzynarodowe w Brukseli.

W czasie od 16—23 marca 1930 r. odbędą się Targi Wiosenne w Pradze, które ze względu na tegoroczny jubileusz będą miały specjalnie uroczysty charakter.

Od 8 czerwca do 14 lipca odbędzie się w Turnowie w Czechosłowacji wystawa czeskich kamieni szlachetnych.

W czasie od 3—12 maja 1930 odbędą się Międzynarodowe Targi Budapeszteńskie. Ze względu na to, że targi te odbywają się już po raz 25-ty, charakter ich w tym roku będzie bardzo uroczysty.

### SYRJA I LIBAN NA TARGACH POZNAŃSKICH.

W tegorocznych Międzynarodowych Targach w Poznaniu weźmie również oficjalny udział jako wystawca, rząd Libański. Ekspozycje Libanu, jak: jedwab surowy i wyroby jedwabne, owoce i przetwory owocowe, znane ze swej dobroci tytoń i papierosy itd., będą wystawione w specjalnym pawilonie. Kwestja udziału Syrii w Targach jeszcze nie jest ostatecznie zdecydowana. Wszelkie dane dotychczasowe przemawiają jednak za pozytywną dla Targów decyzją miarodajnych czynników syryjskich. W tym wypadku powstałyby na Targach specjalny pawilon Libańsko-Syryjski, zawierający poza innymi ekspozycjami tych krajów — słynne na świat cały atłasy z Damaszku, jak również cudowne adamaszki.

### WZROST PROTESTÓW.

Ilość weksli, zaprotestowanych w styczniu przez Bank Polski, wynosiła 6.12 proc., podczas gdy w grudniu r. z. wynosiła 5.44 proc.

Tak wysokiego odsetka protestowanych weksli nie notowano w Banku Polskim od stycznia roku 1926, kiedy wynosił on 6.24 proc.

Według danych, gromadzonych przez Główny Urząd Stat., ilość weksli protestowanych od stycznia do sierpnia r. z. wzrosła z 361.844 do 512.961.

Następne miesiące wykazują lekki spadek do października, poczem zaczyna się wzrost silny, który w grudniu doszedł do 560.630 zaprotestowanych weksli.

W ciągu całego roku 1929 zaprotestowano w Polsce 5,543,519 weksli na sumę 1,255 milj. zł. (w stosunku do r. 1928 wzrost ilości protestów wynosił 60 procent).

Przeciętna wysokość zaprotestowanego weksla wynosiła, na początku r. z. 217 zł., w grudniu zaś 247 złotych.

## Kryzys i czekoladki

*Jeżeli prawem ekonomicznem, które mam zamiar wyłożyć za chwilę, nie zainteresuje się świat naukowy, jeżeli za kilka dni nie otrzymam setek listów dziękczynnych i pochwalnych, i to conajmniej w tym samym stopniu, co pani Anna Csillag z kwiatkiem od porostu włosów w ręku i z końcem swej niezwykle długiej szewelury na ziemi, — jeżeli to wszystko nie nastąpi, to powiem, że ludzie nie umieją już zupełnie odróżnić kłamstwa od prawdy i nauki od szalbierstwa.*

*„Napięcie kryzysu jest w stosunku prostym do ilości zjadanych czekoladek”. Oto jest owo równie wielkie, co nowe prawo ekonomiczne. Kulturę danego kraju mierzy się ilością zużywanego mydła, a kryzys ilością zjadanych czekoladek.*

*Prawo to powstało drogą empiryczną; poprzedza je szereg doświadczeń poczynionych przez autora, a potwierdza je w zupełności statystyka. W Łodzi, w centrum miasta, podczas szalejącego kryzysu, powstaje coraz to nowy sklep z czekoladkami. Gdzie dawniej był tytoń — teraz są czekoladki, gdzie dawniej była manufaktura — teraz są czekoladki, gdzie dawniej nic nie było — teraz są czekoladki. Stare firmy ogłaszają się pięknymi żłoskami świetlanymi, nowe robią to samo. Jeden sklep jest ładniejszy od drugiego, jedne czekoladki są lepsze od drugich.*

*Powstawanie tych sklepów nie dowodzi niczego. Zato ich istnienie i ich prosperacja stwierdza w całej rozciągłości słuszność powyżej wyłożonego prawa.*

*Im gorzej, tem więcej snożywa się czekoladek. Na gorzkie czasy je się słodkie czekoladki. Czasy się zmienia, będzie lepiej (kiedy — niewiadomo) — czekoladki znikną, a na ich miejsce zakwitną w oknach sklepów łódzkich sztuki „towaru” — manufaktury.*

*Lekarze twierdzą, że w organizmie ludzkim, podczas choroby, bakterje chorobotwórcze staczają zaciekły bój z bakterjami obronnymi, z drobnoustrojami zdrowia. Organizm gospodarczy naszego miasta wynalazł takie antydotum na bakterje kryzysu: czekoladki.*

*Najlepiej mieć w kieszeni małe pudełeczko czekoladek. Gdy ktoś zacznie mówić o protestach, o kryzysie, o bezrobociu i nędzy, radzę wyjąć z kieszeni bombonierkę:*

*— Proszę pana, może pan pozwoli czekoladkę...*

*Wraz z rozpluwającą się w ustach pralinką rozplyną się w głowie wszystkie myśli o kryzysie.*

*Niech żyją czekoladki!...* G.

### STATYSTYKA ZAPROTESTOWANYCH WEKSLI W ŁODZI.

W styczniu b. r. zaprotestowano w Łodzi ogółem 41,040 weksli na sumę 9,473,191 zł. U rejenta wykupiono bez żądania protestu weksli na sumę 3,419,806 zł. W porównaniu z grudniem ubiegłego roku, liczba zaprotestowanych weksli zmniejszyła się o 6,199, wartości 804,000 zł.

Cyfry te dowodzą osłabienia tętna życia gospodarczego w naszym mieście, nie zaś poprawy sytuacji.



# KOMUNIKACJA LOTNICZA rozwija się w Polsce intensywnie, choć Łódź jest nadal pominięta

Całkowite i szczegółowe sprawozdanie z pierwszego roku działalności P. L. L. „LOT” jako instytucji państwowo-samorządowej, będzie ogłoszone po sporządzeniu i zatwierdzeniu bilansu przez odpowiednie władze państwowe. Niemniej jednak już obecnie można ustalić z dostateczną dokładnością cyfry, rzucające światło na wyniki eksploatacji P. L. L. „LOT” w roku 1929.

Celem zorientowania się w osiągniętych rezultatach rocznej pracy polskiego lotnictwa komunikacyjnego, należy ustalić stan polskiej komunikacji powietrznej na koniec r. 1928 i porównać osiągnięte w r. 1929 przez P. L. L. „LOT” wyniki z rezultatem działalności poprzednich polskich towarzystw komunikacji powietrznej w r. 1928 oraz z wynikami pracy lotniczych przedsiębiorstw zagranicznych.

W końcu roku 1928 istniały dwa przedsiębiorstwa prywatne, posiadające koncesję na utrzymywanie komunikacji lotniczej w Polsce: „Aerolot”, założony w roku 1922 i „Aero”, założony w r. 1925. Obydwa towarzystwa obsługiwały sieć lotniczą o długości 2100 km.

Od 1.I. 1929 rozpoczęły swą działalność Polskie Linje Lotnicze „LOT”, obsługując w zimie szlaki powietrzne o łącznej długości 2267 km., w lecie zaś powiększając dodatkowo sieć powietrzną o 633 km. i wprowadzając na liniach: Warszawa—Katowice i Warszawa—Poznań ruch podwójny. Polska sieć lotnicza łączy obecnie ze stolicą następujące główne miasta Polski: Lwów, Kraków, Katowice, Poznań i Bydgoszcz oraz Gdańsk i z miast zagranicznych: Wiedeń i Brno. Najdłuższy przelot według rozkładu ma miejsce między Warszawą a Lwowem i trwa 2 godziny 45 min., najkrótszy na linii Katowice—Kraków 45 minut. (Wynika stąd, że Łódź nie jest jednym z głównych miast Polski: co na to Izba Skarbowa w Łodzi? — Przep. Red.).

Rezultaty eksploatacji w pierwszym roku działalności P. L. L. „LOT” ujęte są w poniższą tabelkę porównawczą, zestawiającą lata: 1928 i 1929.

Działalność	Wyniki pracy przedsiębiorstwa kom. lotn. w Polsce w r. 1928	Wyniki pracy P. L. L. „LOT” za rok 1929	Wzrost w 1929 w stos. do 1928
Przeleciało km. . . . .	1,062,770	1,381,891	30 %
Wykonano loty na liniach . . . . .	3,156	5,876	80 %
Pasażerowie . . . . .	6,477	14,959	132 %
Średnia roczna ilość pasażerów na 1 lot . . . . .	2,05	2,56	25 %
Poczta w kg. (wraz z gazetami) . . . . .	32,691	53,079	16,2 %
Ilość przewiezionych towarów i bagażu w kg.	210,558	391,411	81 %
Przeciętne obciążenie płat. w kg. na 1 lot . . . . .	030,5	266 52	15,6 %

Cyfry roku 1929 wskazują na poważny wzrost polskiej komunikacji powietrznej w porównaniu z rokiem poprzednim, ponieważ długość drogi przebytej przez płatowce zwiększyła się o 30%, ilość lotów o 86%, ilość pasażerów o 132%, bagażu i towarów o 81%.

Przeciętne obciążenie płatowca na jeden lot wzrosło o 15,6%, wzrosła więc nie tylko ruchliwość linii lotniczych (kilometry i ilość lotów), ale wzrosło również absolutnie wykorzystanie użytecznego obciążenia płatowca i to o 15,6%.

Średnia roczna regularność wynosi 95,6%, bezpieczeństwa pełne, 100-procentowe.

Jeśli się odliczy pasażerów, przewiezionych na Wystawę Poznańską która dała około 2.000 osób, to stwierdzić należy, iż wzmożenie ruchu na liniach lotniczych jest rezultatem zainteresowania się nowym środkiem lokomocji szerokich warstw społecznych całej Polski.

Zestawienia statystyczne wyników eksploatacji polskich szlaków powierzonych w latach 1928 i 1929 świadczą o poważnym kroku naprzód w rozwoju rodzimego lotnictwa komunikacyjnego, a porównania z rezultatami, osiągniętymi przez przedsiębiorstwa zagraniczne, dodają otuchy do dalszej w tym kierunku pracy.

## BUDŻET I WPŁYWY PODATKOWE.

Sejm zakończył swoją pracę nad budżetem na rok 1930/31 w terminie przepisany konstytucją i uchwalił w trzecim czytaniu cały budżet. Ostateczne cyfry budżetu w redakcji sejmowej przedstawiają się w sposób następujący:

Wydatki:	
Wydatki zwyczajne	2,757,494,429 zł.
Wydatki nadzwyczajne	171,688,046 „
Dopłaty do przedsiębiorstw państwowych	18,916,124 „
<b>Wydatki razem</b>	<b>2,948,128,599 zł.</b>
Dochody:	
Dochody z administracji i podatków	1,901,418,584 zł.
Wpłaty przedsiębiorstw państwowych	197,218,984 „
Dochody z monopolu	964,801,000 „
<b>Razem dochody</b>	<b>3,063,439,568 zł.</b>
Nadwyżka budżetowa	115,309,969 zł.

Według tymczasowych zestawień obrotów kasowych wpływów skarbu państwa, wpływy z podatków (bezpośrednich i pośrednich) wyniosły w styczniu rb. sumę 98,136 tys. zł. (wobec 74,630 tys. zł., preliminowanych na ten miesiąc w budżecie, podczas gdy w tymże miesiącu r. ub. wpływy te wyniosły — 82,532 tys. zł.).

Przezorny rząd zarezerwował sobie 115 milionów zł. nadwyżki. Mimo pocieszających liczb ze stycznia, niedobór za cały rok może pochłonąć z nadwyżką nadwyżkę...

## Baissa surowców włókienniczych

W pierwszych dniach lutego giełda bawełniana miała tendencję nader niżkową; niżka doszła w ciągu trzech dni do 100 punktów i zbliżyła kurs do granicy 16-to centowej, a nawet w dniu 3-cim lutego giełda w Nowym Orleanie wykazywała tylko 15.60 centów. Jest to wydarzenie wręcz sensacyjne. Ten nader niski stan cen bawełny wyjaśnia się zmniejszeniem światowej konsumpcji na ten surowiec-zjawisko, któremu już niejednokrotnie dawaliśmy na tem miejscu wyraz.

Według obliczeń giełdy nowojorskiej wszechświatowe spożycie bawełny zmniejszyło się o około milion bel rocznie i wynosi obecnie ca. 14,2 milionów bel.

Obecnie cena bawełny jest o 20 proc. niższa, niż przed rokiem i osiągnęła od roku 1927 najniższy poziom.

Również i rynek wełniany nie pozostał bez wpływu na zmniejszenie zapotrzebowanie. Na aukcjach londyńskich w styczniu podaż była nader poważna przy nieznacznym tylko popycie. Z tego powodu ceny spadły poniżej poziomu pozaeuropejskiego i cały szereg partji zostało z przetargu wycofanych. Oczywiście, że i na rynkach zamorskich dała się odczuć niżka w Londynie i szereg transakcyj nie doszło z tego powodu do skutku. Ze wszystkich gatunków wełny jedynie na merynosy dała się zauważyć pewna poprawa sytuacji: rynek wykazuje ożywienie i ceny przekroczyły minimum. Na crossbredy natomiast panuje w dalszym ciągu tendencja słaba. Mimo wszystko widoki na przyszłość nie są niepomyślne: od dwu lat panująca baissa sprawia, że zapasy są wszędzie nader niskie i zakupy nie przekroczyły ani razu chwilowego zapotrzebowania. Przy ogólnej poprawie winno bezwzględnie nastąpić ożywienie również w branży wełny surowej i wówczas niska cena surowca będzie działała podniecająco.

Przebieg cen wełny, ilustrują najlepiej następujące cyfry: podczas, gdy wełna argentyńska (Buenos Aires) notowana była na początku października r. ub. na 21 pensów osiągnęła ona w dniach ostatnich 14,5 pensa, wełna australijska w tym samym okresie z 31,5 spadła na 26,5, merynosy zaś utrzymały się stosunkowo w cenie i niżka wynosiła jedynie z 31 na 28. Ogólny spadek za cały rok wynosi od 35 proc. do 45 proc.

## BAWEŁNA

### PRZĘDZA BAWELNIANA.

Po pewnym ożywieniu w końcu ubiegłego miesiąca, które optymiści uważali za rozpoczynającą się stałą poprawę w tej branży, nastąpił ostatnio znów zastój i spokój. Ciasnota pieniężna w żadnym interesie nie odbija się tak fatalnie, jak w interesie przę-

dzy bawełnianej, gdzie gotówka jest warunkiem prawie niezłomnym.

Ceny, nie bacząc na brak zapotrzebowania z jednej strony i spadek cen bawełny z drugiej strony, nie spadły. Tłumaczy się to w pierwszym rzędzie tem, że przemysł pracuje starami zapasami, z drugiej zaś strony należy wziąć pod uwagę, że dotychczasowa kalkulacja przędzalników przynosiła raczej straty: przy cenach bawełny niżonych kalkulacja będzie dopiero realna i niewątpliwie istniejący kartel dążyć będzie do wykorzystania tego momentu, t. j. do nie niżania cen za przędzę.

Od 13 b. m. kartel rozpoczął swą działalność. Na czele jego stanął p. prezes Biedermann, sprawami kieruje p. dyr. Biederman.

### TOWARY BAWELNIANE.

W tej branży jak i w branży wełnianej cechą dominującą jest poważna redukcja pracy prawie we wszystkich zakładach przemysłowych. Nawet najważniejsze przedsiębiorstwa przemysłowe zredukowały poważnie wytwórczość i pracują przeciętnie po trzy dni w tygodniu przy częściowym zatrudnieniu krosien.

Wypłacalność klienteli jest nadal b. zła, protesty mnożą się już nietylko z tytułu należności za towar, ale i z tytułu rozrachunków regulacyjnych. Satysfakcja w Łodzi wykazuje za styczeń pewien spadek protestów. Cyfry te dowodzą jednak nie poprawy sytuacji, a zmniejszenia się obrotów i coraz większego braku zaufania do transakcyj kredytowych.

Zjazd kupców jest minimalny. Sezon letni z powodu nastania zimy nie rozpoczął się jeszcze.

Warunki sprzedaży traktowane są indywidualnie w zależności od solidności nabywcy. Kredyty są jednak udzielane w b. rzadkich wypadkach. Przy pokryciu gotówkowym żądany jest wielki, a udzielany bądź co bądź bardzo znaczny i niezdrowy rabat.

## WEŁNA

### PRZĘDZA CZESANKOWA.

Po pierwszych sześciu tygodniach istnienia porozumienia przędzalników czesanki, dopiero obecnie poczyna się krystalizować sytuacja, wytworzona na tle braku w porozumieniu kilku firm.

Jak było do przewidzenia, „outsiderzy” nie stosują się do cen ustalonych przez „Biustar” i konkurują ze zrzeszonymi firmami drogą niżki.

Sytuacja narazie nie przybrała charakteru ostrzejszej walki konkurencyjnej — jak to już bowiem zaznaczyliśmy — firmy niesolidaryzujące się z porozumieniem reprezentują łącznie nieznaczną ilość wrzecion — stanowiącą tylko niewielki procent wrzecion zrzeszonych. Temniemniej w sferach hurtowników i reprezentantów przemysłu dają się słyszeć narzekania na ten stan rzeczy.

Porozumienie cen nie obniżyło. Warunki pozostały również bez zmiany.

Tranzakcje dokonywane są sporadycznie, sezon letni objawia się tylko nieznacznym wzrostem zainteresowania nabywców towarem, a jeszcze słabszym wzrostem ilości kupujących.

Wypłacalność kupiectwa słaba.

Nieufność kredytowa zwiększa się coraz bardziej (jeśli wogóle jeszcze kompletny brak zaufania może wzrosnąć).

### TOWARY WEŁNIANE.

W branży materiałów wełnianych daje się zauważyć pewne ożywienie. Z Małopolski przybywa dużo kupców o bardzo dużych apetytach na towar i jeszcze większych apetytach bądź na skonto za gotówkę bądź na długoterminowe kredyty. Kupcy ci nie wahają się żądać ponad dwadzieścia procent za gotówkę i domagają się terminów do 9 miesięcy, nie dając pokrycia przy zawarciu transakcji. Ponieważ pokrycie jest nadsyłane często po paru miesiącach, tedy faktycznie kredyt wyciąga się do 12 miesięcy. Oczywiście jest rzeczą, że przy takim stanie rzeczy transakcje nie dochodzą do skutku.

Poszukiwane są towary sezonowe jak gabardyny, georgetty, rypsy itp.

Produkcja jest poważnie zredukowana, podobnie jak w przemyśle bawełnianym.

## Z RYNKÓW ANGIELSKICH

### SZTUCZNY JEDWAB.

Aczkolwiek wielkie koncerny, jak Celanese i Courtanlds są jeszcze chwilowo dobrze zatrudnione przy wykonaniu zamówień zeszłorocznych, to jednak przy stałej niższej cen, zyski są tak minimalne, że nawet te wielkie koncerny częściowo zamykają fabryki, aczkolwiek każdy z nich ma w budowie nowe fabryki, zaprojektowane jeszcze w 1928 i 1929 roku.

To też nic dziwnego, że Courtanlds prawdopodobnie obniży dywidendy na 7%, zamiast 10% za 1930 rok.

I w tej dziedzinie odczuwa się silnie konkurencja japońska, przeważnie w wyrobach brokatowych, które idą w dużej ilości na rynkach indyjskich i Jawie!

### RYNEK TOWARÓW WEŁNIANYCH.

Na rynku towarów wełnianych w Yorkchire w związku z zeszywnieniem cen na ostatniej aukcji londyńskiej sytuacja się cokolwiek poprawiła. Ci przedsiębiorcy, którzy nie zamknęli fabryk w okresie kryzysowym, są dobrze zatrudnieni.

Największym zapotrzebowaniem cieszą się granatowe i czarne serg'e'y i towary streichgarnowe sportowe. Kontynent zakupuje minimalne ilości; jedynie zapotrzebowanie Kanady powiększyło się nieznacznie.

Fabryki uskarżają się na fabryki japońskie, które kopują ostatnie desenie w fabrykach bardzo niskiego gatunku.

### HANDEL HURTOWY.

Zwykle o tej porze roku zaczynają się zakupy hurtowników na letni i jesienny sezon, lecz w tym roku w związku z niepewnością co do przyszłego kształtowania się cen i silnie powiększonej liczby bezrobotnych, która w Anglii obecnie dochodzi do 1,500,00, hurtownicy jeszcze wstrzymują się z zakupami. Naogół wełniane i jedwabne towary, jak również futra zaznaczają największy spadek cen, który się też uwidacznia, lecz w mniejszym stosunku przy towarach bawełnianych, lnianych i ze sztucznego jedwabiu. Czechosłowacja nadal ofiaruje duże partie wyrobów białych obrusowych po niższych cenach, wobec nowopowstałej konkurencji firm belgijskich. Firmy niemieckie i belgijskie ofiarują duże partie kołder bawełnianych i odpadkowych gładkich po cenie 36—40 centów za kilo. A. R.

# PRAWO - PODATKI

USTAWODAWSTWO  
ORZECZNICTWO

## Stanowisko Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi w sprawie praktyki wymiarowej w dziedzinie podatku dochodowego

Dochodzenia ankietowe przeprowadzone przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi okazały, iż przepisy ustawy o państwowym podatku dochodowym następczą w praktyce wymiarowej szereg wątpliwości interpretacyjnych, które przeważnie rozstrzygane są przez władze skarbowe na niekorzyść płatników.

Dzięki stosowaniu nadmiernie ścieśniającej interpretacji poszczególnych przepisów omawianej ustawy, niesłusznie zalicza się m. in. do dochodu różne wydatki i koszty, które właściwie winny być wyłączone z podstaw opodatkowania, podobna praktyka interpretacyjna w rezultacie powoduje zatem, iż przedmiotem opodatkowania staje się dochód fikcyjny, sztucznie konstruowany ze stanowiska potrzeb fiskalnych.

Z uwagi na powyższe Izba w memorjale swym, wystosowanym do Ministerstwa Skarbu w dniu 20 b. m. z naciskiem podniosła, iż bezwzględnie koniecznym jest wyjaśnienie szeregu kwestyj spornych, których konsekwencją jest wadliwe stosowanie ustawy o państwowym podatku dochodowym. Dokonane w ten sposób uporządkowanie praktyki wymiarowej zapobiec mogłoby posunięciom polityki podatkowej dla doraźnych korzyści fiskalnych, pogłębiającym rozmiary dekapitalizacji, nie sposób zaś zaprzeczyć, że w naszych stosunkach jest ona właśnie jednym z następstw nadmiernego, bo z faktycznymi stosunkami dochodowymi płatników nieliczącego się przeciążenia podatkowego. W szczególności Izba Przemysłowo-Handlowa w memorjale swoim wyczerpująco omówiła następujące ważniejsze zagadnienia:

*Potrącanie strat na wierzycielach.* Według zasad interpretacyjnych, obowiązujących w praktyce wymiarowej, pretensja tylko w tym wypadku uchodzi za nieściągalną i tem samem potrącalną z dochodu, gdy płatnik nieściągalność jej potrafi udowodnić odpisem z akt komornika, stwierdzającym bezowocność egzekucji, lub umową regulacyjną stwierdzającą, w jakiej mierze dłużnikowi darowano wzgl. opuszczono pretensję. Wszelkie inne dowody władze skarbowe uważają za niezadawalające i dlatego też kwestionują odpisanie na straty, uskutecznione w prawidłowo prowadzonych księgach handlowych, chociaż za uzasadnieniem ich przemawiają takie fakty, iż korespondencyjne upomnienia nie dały żadnego wyniku, iż mimo upływu dłuższego czasu od daty protestu wekslowego konto dłużnika jest dalej niepokryte, iż dłużnik zmarł lub jest niewiadomego miejsca pobytu itp.

Przytoczone stanowisko władz wymiarowych jest jednak sprzeczne z przepisami ustawy i rozporządzenia wykonawczego (art. 34), niesłuszność zaś tegoż stanowiska z całą dobitnością podniósł w 2 ostatnio wydanych wyrokach Najwyższy Trybunał Administracyjny. W szczególności zatem N. T. A. w wyrokach L. 4780/27 i 3745/27 z dnia 2 października 1929 r. w sprawie skargi Tow. Akc. „Karol Stenert” w Łodzi orzekł, iż nie można przyznać słuszności władzy wymiarowej, że protesty wekslowe mogą uzasadnić nieściągalność pretensyj tylko w połączeniu z dokumentami, stwierdzającymi jeden z 3 faktów, a mianowicie, albo upadłość dłużników, albo bezskuteczność protestu, albo wreszcie rozliczenie się. Takie ścieśnienie zakresu faktów i środków dowodowych, uzasadniających nieściągalność pretensyj, pozbawione jest podstawy prawnej i nie znajduje oparcia ani w zwyczajach kupieckich, ani w prawidłach buchalterji; jedne i drugie bowiem nie wymagają wcale ścisłego dowodu nieściągalności, lecz tylko jej prawdopodobieństwa.

Ponieważ przytoczone wyroki Najwyższego Trybunału Administracyjnego w sposób, niedopuszczający jakichkolwiek wątpliwości, wyjaśniają sprawę odpisów z tytułu nieściągalnych wzgl. wątpliwych pretensyj, Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi prosiła Ministerstwo o wydanie w najbliższym czasie specjalnego zlecenia władzom wymiarowym, aby w całej rozciągłości zastosowały się odtąd do przedstawionych powyżej zasad interpretacyjnych N. T. A. Położyłoby to kres stosowanej dotychczas praktyce pociągania do opodatkowania efektywnych strat, które w interesie fiskalnym bezzasadnie zalicza się do dochodu płatnika, szlucznie utożsamiając je z zyskiem.

*Szacowanie remanentów.* Izba wystąpiła w tej mierze z postulatem, iż zgodnie z przepisami ustawowymi remanenty winny być szacowane na zasadzie ceny kosztów własnych płatnika. Izba sprecyzowała również bliżej, jakie pozycje rozchodowe należy uważać za element składowy kosztu własnego.

*Kwestje sporne, dotyczące odsetek i operacji kredytowych.* W rozdziale tym Izba poruszyła sprawę nieuznawania potrącalności odsetek z tytułu akceptów towarowych, płatnych po dniu sporządzenia bilansu, kwestje sporne, dotyczące podatkowego traktowania kosztów wypuszczenia obligacji i t. p. Równocześnie w rozdziale tym Izba powołała się na osobny wyczerpujący memoriał swój, przesłany ostatnio

Ministerstwu Skarbu, w sprawie odsetek z tytułu *tak zw. dyskonta prywatnego*. W memoriale tym Izba dała wyraz pogładowi, iż odnośne odsetki winny być bezwarunkowo odliczane z dochodu, podlegającego opodatkowaniu, dowodem zaś, iż wydatek na odsetki został poniesiony, winny być prawidłowo prowadzone księgi handlowe.

*Odsetki z tytułu zaległych podatków.* Kierując się stwierdzeniem iż odsetki z tytułu sum podatkowych, jakie płatnik dłużny jest skarbowi, są takim samym wydatkiem, jak wszelkie inne odsetki z powodu zobowiązań dłużnych, Izba wystąpiła z postulatem, by stosownie do punktu 1-go art. 10 ustawy dopuszczalnym było odliczanie z dochodu wszelkich odsetek bez względu na okoliczność, czy zasadzają się one na prywatnym, czy prawnopublicznym tytule.

Ponadto w memoriale swym Izba Przemysłowo-Handlowa posunęła cały szereg innych kwestyj z tej dziedziny. Większość przedstawionych przez Izbę zagadnień posiada charakter zasadniczy i dlatego też należyte unormowanie ich posiadać może decydujący wpływ na wyniki akcji wymiarowej, gdyż odpowiednie uregulowanie poruszonych wątpliwości interpretacyjnych zapobiec winno niewątpliwie bezpodstawnemu podwyższaniu globalnej i indywidualnej wysokości wymiarów. Ze względu na szczególnie krytyczną sytuację gospodarczą Łodzi sprawa należytego wymiaru podatku dochodowego posiada przytem specyficzne znaczenie dla tutejszego okręgu, walczącego z wszelkimi przejawami dekapitalizacji i nierentowności.

## Handel komisowy a podatek od obrotu

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w dniu 20 listopada r. ub. orzeczenie w sprawie uznania stosunku komisowego przy wymiarze podatku od obrotów, mające zasadnicze znaczenie.

Istota sprawy polega na tem, że pomimo korespondencji z komitentem, przedsiębiorstwem krajowym oraz książki sprzedaży komisowej, z której raporty dziennie były odsyłane komitentowi, władza wymiarowa nie przyznała transakcjom skarżącego charakteru komisowego li tylko z powodu nieprowadzenia przez niego prawidłowych ksiąg handlowych.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, rozważając sprawę ustalił, co następuje:

Art. 5 p. 5 ust. 2, ustawy o pod. przem. z dnia 15. 8. 1925 r. stanowi, że za komisowe uważa się tylko takie przedsiębiorstwa, które udowodnią stosunek komisowy, w razie zaś przeciwnym winne być traktowane, jako działające na rachunek własny.

W jaki sposób ma być udowodniowy charakter przedsiębiorstwa, wskazuje par. 16 ust. 1 rozp. Ministra Skarbu do ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zawierający przepis, że na komisowe uważa się tylko takie przedsiębiorstwa, które udowodnią stosunek komisowy. Dowodem zaś stosunku komisowego jest umowa, zawarta pomiędzy komitentem, a komitentem, wyraźnie określająca cenę sprzedażną towaru oraz wysokość wynagrodzenia.

Ustęp 2 tegoż par. ustala, że wysokość prowizji oraz innych wynagrodzeń, otrzymanych przez komi-

santa winna być wykazana prawidłowo prowadzonymi księgami handlowymi.

Ustęp 1 i 2 par. 16-go dotyczą dwu zupełnie odrębnych rzeczy. Podczas gdy w ust. 1 mowa jest o udowodnieniu stosunku komisowego, a więc stosunku prawnego, ustęp 2-gi dotyczy dowodu co do wysokości wynagrodzenia, a więc stosunku faktycznego. Z tego wynika, że wedle treści samego rozporządzenia prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych jest tylko warunkiem uznania wysokości sumy wynagrodzenia komisowego.

Jeżeli więc władza skarbową uzasadniła odrzucenie stosunku komisowego tylko tem, że płatnik nie prowadził ksiąg, należy uznać, że stanowisko to jest sprzeczne z treścią ust. 2 par. 16 rozporządzenia. Wykładnia wspomnianego przepisu, że księgi handlowe są nieodzownym wymogiem uznania stosunku komisowego oraz zastosowania stawki 5-procentowej byłaby sprzeczna również z brzmieniem art. 7 punkt d ustawy, który nie wymaga wcale kwalifikowanego dowodu do wykazania wysokości komisowego, ani wogóle do udowodnienia stosunku komisowego.

O ile chodzi o wysokość sumy prowizji, to nie może ona być kwestjonowana w razie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. W braku zaś takich ksiąg, jeżeli na mocy umowy stosunek komisowy został udowodniony, władza skarbową może jedynie ustalić wysokość prowizji na podstawie własnego materiału spowodowanego uznania, niema zaś podstawy do odrzucenia i nieuznania stosunku komisowego, jako takiego.

*Na podstawie przesłanek powyższych Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił orzeczenie Komisji Odwoławczej, która zamiast ustalenia wysokości prowizji, przyjęła, że płatnik sprzedawał dany towar na rachunek własny i opodatkowała go od odnośnego obrotu towarowego, zamiast od prowizji.*

Przytoczone orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego jest szczególnie ważne i znamienne z tego powodu, że uchyla ono pośrednio jako sprzeczne z ustawą, rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 30 stycznia 1929 r. L. DPO. 1566/III, wyjaśniające, że bezwzględny warunkiem do uznania komisowego jest, niezależnie od posiadania umowy, prowadzenie prawidłowych ksiąg handlowych. N. A. T. stanął na stanowisku, że to ostatnie wymaganie nie jest uzasadnione ustawą, a z motywów wyroku wynika, że fakt komisowego winien być bezwzględnie uznany przy podatku od obrotu, jeżeli tylko istnieje umowa i jeżeli inne posiadane przez Komisję dane nie świadczą o stosunku odmiennym.

W tym wypadku opodatkowaniu podlega prowizja według stawki 5%, natomiast wysokość sumy prowizji może być określona przez Komisję według jej uznania, na podstawie materiału, jakie posiada.

### **Handel hurtowy a sprzedaż hurtowa**

Według orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego należy odróżnić pojęcie „handlu hurtowego” jako przedsiębiorstwa od pojęcia „sprzedaży hurtowej” jako pojedynczej transakcji handlowej. Według przepisów bowiem tylko przewaga transakcyjnych hurtowych nad detalicznymi stanowi o przyna-

leżności danego przedsiębiorstwa handlowego do pierwszej kategorii świadectw przemysłowych. Jeżeli jednak przedsiębiorstwo sporadycznie dokonywało sprzedaży większych partii towarów, lecz osiąga z nich mniejsze dochody, niż z obrotów detalicznych, lub jeżeli sprzedaje bezpośrednio konsumentom, wtedy nie kwalifikuje się do pierwszej kategorii świadectw przemysłowych.

### **Księgi handlowe a podatek dochodowy**

Według orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 19. V. 1929 r. Nr. 4559/29 podatnikowi przysługuje prawo wyboru systemu księgowania, który uważa dla swego przedsiębiorstwa za najdogodniejszy.

Chodzi tylko o to, aby system ten był prowadzony według zasad uznanych przez księgowość i przez panujące zwyczaje kupieckie, oraz aby umożliwiał każdorazowo stwierdzenie dokładności i poprawności wpisów.

W konkretnym wypadku przedstawia się rzecz jak następuje:

Po zbadaniu ksiąg podatnika władza podatkowa stwierdziła szereg braków natury rzeczowej i orzekła, że „ksiąg tych nie może uznać za podstawę do wymiaru dochodowego, gdyż nie wykazują rzeczywistego stanu dochodu firmy”. W postępowaniu odwoławczym księgi te zostały ponownie zbadane, lecz w nieobecności ich właściciela, przyczem stwierdzono brak dowodów rachunkowych, niedokładność niektórych wpisów i t. p. Ze względu na powyższe braki komisja szacunkowa ustaliła podatek na podstawie obrotów według własnego uznania.

---

### **ROKOWANIA ZBOŻOWE POLSKO-NIEMIECKIE.**

Polsko - niemieckie rokowania zbożowe toczą się w dalszym ciągu, mają one na celu utworzenie wspólnego biura sprzedaży żyta na rynkach północnych.

Co się tyczy innych gatunków zbóż i innych rynków, to rząd polski wydaje bez przerwy zaświadczenia wywozowe.

Jak się dowiadujemy, pogłoska, zanotowana przez jedno z pism specjalnych, jakoby akcją eksportu żyta na rynki północne ująć miał (w razie dojścia do skutku zasadniczej umowy zbożowej z Niemcami) Bank Rolny — jest bezpodstawna.

### **KARTEL CEMENTOWY.**

Dnia 10 lutego zakończone zostały pertraktacje między fabrykami portland-cementu, które trwały przeszło 5 tygodni.

Na podstawie umowy zawartej między fabrykami przedłużono kartel cementowy na dalsze 6 lat, t. j. do roku 1936.

Ponadto uwzględniono szereg zagadnień wewnętrznych, jak sprawę inwestycyj, polityki kartelu do fabryk stojących poza nim, oraz do kupiectwa.

# STOWARZYSZENIE KUPCÓW m. ŁODZI I JEGO PRACE

## Wieczór dyskusyjny w Stowarzyszeniu

Na tle ogólnej katastrofy gospodarczej, szalejącej w całym kraju, która dotknęła szczególnie kupiectwo naszego miasta, z inicjatywy Zarządu Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi odbył się w dniu wczorajszym Wieczór Dyskusyjny, poświęcony najbardziej palącym zagadnieniom chwili obecnej.

Kupiectwo nasze, naogół apatyczne, jeśli o wszelkie akcje wspólne chodzi, tym razem przez tłumne przybycie na salę posiedzeń Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi dało wyraz zainteresowaniu i aktualności powyższego zebrania.

Wobec około 300 obecnych zebranie zagał Dr. Józef Sachs, prezes Stowarzyszenia i w obszernym swem przemówieniu poruszył przedewszystkiem ogólne przyczyny kryzysu, następnie przeszedł do omówienia spraw podatkowych, spraw kredytowych dla kupiectwa, sprawy unifikacji prawodawstwa handlowego na terenie całej Rzeczypospolitej ze szczególnem uwzględnieniem ochrony wierzycieli, wreszcie przewodniczący poruszył również sprawę kartelów w przemyśle i handlu.

Przesilenie w Łodzi — wywodził Dr. Sachs — stoi w bezpośredniej zależności od przesilenia ogólno-swiatowego i ponadto na napięcie kryzysu, który nie bez słuszności określanym jest mianem katastrofy, wpłynął cały szereg przyczyn lokalnych. Przyczyny ogólne — to w pierwszym rzędzie zniżka na wszystkich rynkach i w odniesieniu do wszystkich artykułów, będących przedmiotem wymiany. Zniżka ta działa destrukcyjnie na prawidłowy bieg interesów, wywołuje panikę, w której rezultacie następuje zalew rynków przy zupełnej abstynencji ze strony kupujących. Kryzys w Łodzi spotęgowany jest ponadto specjalnie lokalną nadprodukcją, lekkomyślnem szafowaniem kredytami i osłabieniem siły nabywczej ludności w związku ze spadkiem cen na płody rolne. Na tem tle niedomagania życia gospodarczego w Polsce, a szczególnie w Łodzi nabierają specjalnie jaskrawych barw i na tem tle stają się podatki — zwłaszcza zaś podatek obrotowy — ciężarami nie do zniesienia. Pan Dr. Sachs zreferował cały szereg poczynań, które zostały podjęte z myślą ulżenia kupiectwu, przeciążonemu podatkowo. Działa tu Izba Przemysłowo-Handlowa oraz Zarząd Stowarzyszenia Kupców na własną rękę.

Aktualne zagadnienia, dotyczące nowelizacji ustawy o podatku obrotowym omówił Dyr. Heyman. Mówca wskazywał na to, że kupiectwo nie powinno żywić zbyt pomyślnych nadziei na gruntowną zmianę i na ułgi w związku z przewidywaną nowelizacją podatku obrotowego.

W dalszym ciągu zabrał głos p. Dr. Sachs i wskazał na szereg poważnych utrudnień w pracy kupca wypływających z istnienia w Polsce kilku starych dzielnicowych prawodawstw handlowych. Przesłuchał niektórych artykułów stwarza niedostateczną obronę praw wierzycieli przed samowolą i złą wolą dłużników i wprowadza w życie gospodarcze, szczególnie w obecnym ciężkim okresie, atmosferę

niepewności. P. Dr. Sachs na audjencji u P. Min. Kwiatkowskiego poruszył tę sprawę i otrzymał zapewnienie, iż sprawa unifikacji prawa handlowego jest w toku, lecz jako praca nader skomplikowana, wymaga dłuższego okresu czasu do jej finalizacji.

W sprawach kredytowych poczyniony został ostatnio wyłom, mający na razie jedynie znaczenie zasadnicze: są dane jednak, że rezultat praktyczny zostanie również wkrótce osiągnięty. Oto następstwo starań łódzkiej Izby Przemysłowo-Handlowej P. Min. Kwiatkowski wpłynął na zmianę stanowiska Banku Polskiego, który dotychczas aprowizował kupiectwo w kredyty jedynie drogą pośrednią przez przemysł. Przy udziale zrzeszeń kupieckich wypracowała Izba Przemysłowo-Handlowa wykaz kupców, ubiegających się o kredyt w Banku Polskim. Ta ostatnia instytucja zwróciła się do reflektantów na kredyty z kwestjonariuszami o stanie majątkowym odnośnych firm. Pewien więc krok w kierunku realizacji postulatów kredytów dla kupiectwa został już poczyniony.

W zakończeniu swego przemówienia Dr. Sachs dał wyraz nader ciężkiej sytuacji obecnej i apelował do zebranych, by nie tracili energii, nadziei i zimnej krwi, pocieszając ich tem, że przesilenia gospodarcze są zjawiskami przejściowymi, i że zadaniem kupca w obecnej chwili jest ze spokojem wytrwać na swem ciężkim stanowisku. Mówca zapewnił zebranych, że rząd zdaje sobie sprawę z obecnej sytuacji i że współpraca sfer gospodarczych z rządem może dać li tylko wyniki dodatnie.

Zebrani przyjęli rezolucję, domagającą się:

*W sprawach podatkowych:* 1) wprowadzenia noweli podatku przemysłowego od dnia 1 kwietnia r. b. i to w tej formie jak brzmią postulaty Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, 2) wprowadzenia 1-procentowej stawki podatku obrotowego dla handlu hurtowego, nieprowadzącego ksiąg handlowych, przy wymiarach obrotu za r. 1929, 3) zaniechania poboru IV-ej zaliczki w związku ze zmniejszeniem się obrotów w r. 1929, 4) rozszerzenia okólnika Min. Skarbu z dnia 30 grudnia 1929 r. w sprawie umorzenia zaległości w podatku przemysłowym i dochodowym oraz grzywny, 5) rozłożenia na długoterminowe raty miesięczne obecnych zaległości podatkowych.

*W sprawach kredytowych:* wydatnego udzielania indywidualnych kredytów przez Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego kupcom zasługującym na kredyt.

*W sprawie unifikacji prawa handlowego:* przeprowadzenia unifikacji na całym terenie Rzeczypospolitej ze szczególnem uwzględnieniem ochrony praw wierzycieli.

*W sprawie zamierzanych karteli w przemyśle włókienniczym:* zebrani uchwalili iż organizacje kupieckie winny dołożyć wszelkich starań, by kartelizacja w przemyśle szła ręką w rękę z kartelizacją handlu. Postanowiono udzielać poparcia tym kartelom przemysłowym, które wykażą zrozumienie handlu, jako organu rozdzielczego, natomiast postanowiono zwalczać kartele, dążące do wyeliminowania handlu.

## Kryzys banków

Na tle całokształtu wydarzeń gospodarczych ostatnich czasów nabiera kryzys bankowy Niemiec specjalnego zabarwienia. Nie jest on zresztą bynajmniej wypadkiem odosobnionym; panika na Wall-Street, która znajdzie niewątpliwie następstwa w postaci kryzysu bankowego jest jego najlepszym dowodem. Natomiast bezpośrednie powody, paniki nowojorskie i upadłości bankowych w Rzeszy są zupełnie odmienne. Można je scharakteryzować w ten sposób, że na Wall-Street był to kryzys spekulacji, podczas gdy w Niemczech chodzi o kryzys zaufania.

Już pobieżny rzut oka wykazuje to dokładnie. W Niemczech w ostatnich kilku tygodniach prócz bankructwa dwóch banków urzędowych, zanotowano około 20 banków prywatnych i średnich, które przy dość wysokich aktywach i pasywach były zmuszone ogłosić swą niewypłacalność. Co ciekawsze, jedynie w znacznej mniejszości wypadków chodzi tu o banki, które powstały w czasach inflacji, lub po niej; w wielkiej mierze były to banki stare i cieszące się od dawien dawna wielkim zaufaniem. — Jak już to obecnie zauważyć można, prócz Berlina — 14 miejscowości bankowych stało się terenem tych niewypłacalności, a mianowicie: Frankfurt n/Menem, Fryburg, Saarbruk, Kassel, Koburg, Hannover, Magdeburg, Warburg, Plauen, Drezdno, Schneidemül, Lubeka, Oels i Kiel.

Największe jednak niebezpieczeństwo polega na tem, że kryzys zaufania rujnuje takie instytucje (jak to specjalnie uwidoczniło się w Kassel), których stan finansowy istotny jest dobry i spoczywa na bardzo silnych podstawach. Niemniej jednak każdy szmer, tyżący stanu finansowego banku alarmuje publiczność, która w obawie o swe pieniądze, wycofuje nagle władzy, co uniemożliwia bankom uczynienia zadość swym zobowiązaniom. W ten sposób najzdrowsze instytucje finansowe stają się w krótkim czasie niewypłacalne. Niemiecki system bankowy, tak jak i wszystkie inne zresztą, polega na tem, że wpłaty i wypłaty banku obracają się stale w pewnych granicach, które praktyka pozwala z góry określić i przewidzieć. Jeśli jednak następuje niemożliwe do przewidzenia wycofanie kapitałów na skutek zmniejszenia zaufania publiczności do banku, ten nie będąc w stanie zrealizować szybko swe wierzytelności, które są zazwyczaj długoterminowe, jest zmuszony zamknąć swe okienka, t. zn. ogłosić swą niewypłacalność.

W większości wypadków obecnego kryzysu finansowego chodzi niestety, nie o warunki zewnętrzne, powodujące niewypłacalność, jak np. run publiczności, ale o zbyt i widoczne zadłużenie kierownictw. Nadto znajdują się także wypadki fałszerstw, sprzeniewierzenia depozytów i iluzorycznych bilansów, co np. w bankructwie Fryburskim wykazuje malwersacje jeszcze z 1925 roku. Częściowo również powodem niewypłacalności obecnych były straty na giełdzie papierów wartościowych.

W czasach zwykłych w większości wypadków zwykle zyski z interesów bankowych pokryłyby owe

straty i niewątpliwie niedoszłoby do obecnych smutnych wyników. Ale stagnacja interesów bankowych w bieżącym roku, musiała doprowadzić do wykrycia niedoborów i strat. Wiadomość o tym stanie rzeczy wystarczyła, aby doprowadzić do kryzysu zaufania i była ostatnim ciosem, który pogrzył banki w odmiennie trudności płatniczych. Dalszym powodem niewypłacalności były straty na interesach kredytowych i tak zw. w Niemczech „zamrożeniu dłużników”. „Zamrożeni dłużnicy” są to leniwi dłużnicy, a więc powszechna plaga banków. To zamrażanie nie jest wyłącznie w domenę banków, ale wogóle w całokształcie gospodarczym faktem perjodycznym. Jeśli chodzi o banki prywatne, to rzecz przedstawia się w sposób specjalny. Banki prywatne z natury rzeczy są to administracje majątków i opierają się na niezbyt wysokich kapitałach i na olbrzymich kredytach. W tym wypadku więc brakuje bankom prywatnym te podstawy finansowe, które pozwalają bankom opartym o wielkie kapitały na dokonywanie operacji o tak szerokim zakresie.

Banki prywatne dokonywując operacji finansowych, winny dysponować przynajmniej znacznymi depozytami, co przy zastosowaniu wszelkich ostrożności i t. zw. rozłożenia ryzyka pozwala na finansowanie do pewnego stopnia firm przemysłowo-handlowych. W tym jednak razie bank staje się nie tyle placówką finansową, ale raczej gospodarczą i podlega wszelkim wahaniom konjunktury tejże. Z tego względu w obecnym kryzysie bankowym 2 niewypłacalności spowodowane są bankructwem wielkich firm drzewnych, które owe banki finansowały.

Niebezpieczeństwo kryzysu zaufania w banki prywatne jest z tego przedewszystkiem względu groźne, że zagraża to również i innym bankom prywatnym, które spoczywają na b. mocnych podstawach, a mimo to stanąć mogą w obliczu wielkich trudności w razie podwichnięcia zaufania w nie.

Zniknięcie tych banków pozostawiłoby w całokształcie gospodarki finansowej Rzeszy wielką lukę.

Nietylko jednak w Kassel i Lubece zachwianie zaufania w banki prywatne spowodowało nagle wycofywanie depozytów z tychże banków i z kas oszczędności. Także i w innych miejscowościach zaufanie w banki prywatne zmniejszyło się i liczyć się poważnie należy z możliwością równie gwałtownego wycofania depozytów, jak to się już stało w innych miastach. Nie pomagają przytem żadne uspokojenia ze strony sfer oficjalnych, jak to się stało w Lubece, gdzie Izba Handlowa przestrzegła ludność przed nieusprawiedliwionem niczem i niebezpiecznym wycofywaniem wkładów.

Kiedy wszystkie banki łączą się, aby zagrożonej runem publiczności instytucji dopomóc dzieje się to zazwyczaj zapóźno i kryzys zaufania zatacza coraz szersze kręgi. Jedyną możliwością zapobieżenia tej sytuacji, to pełne wypłacenie wycofywanych depozytów. W tym wypadku publiczność po kilku dniach

przekonywuje się, że nieufność w stosunku do banku nie była usprawiedliwiona i odnosi pieniądze do banku z powrotem. Wreszcie bank zagrożony może skorzystać z kredytu Banku Rzeszy, t. zw. Notkredit, który udzielany jest jednak o tyle, o ile sytuacja finansowa wewnętrzna danego banku jest zdrowa.

Upadłości bankowe nie mają ostatecznie wielkiego wpływu na walutę krajową, niemniej jednak bank Rzeszy czyni wszystko co w jego mocy, aby nieusprawiedliwiony zresztą niczem w największej mierze kryzys finansowy banków niemieckich usunąć.

## Z notatnika bankowca

### BANK CUKROWNICTWA PODWYŻSZYŁ KAPITAŁ.

6 grudnia w lokalu własnym odbyło się zebranie nadzwyczajne Banku Cukrownictwa. Zebranie zajął prezes Rady Nadzorczej prezydent Żychliński. Po odczytaniu porządku obrad przez sekretarza p. Kalwaryjskiego zabrał głos naczelny dyrektor p. Hebda, który zawiadomił akcjonariuszy, że Ministerstwo odrzuciło przedłożony mu projekt wypuszczenia nowej emisji akcji. Dyr. Hebda następnie zreferował sprawę podwyższenia kapitału zakładowego. Postanowiono jednomyślnie kapitał zakładowy 9 milionów zł. zwiększyć o 3 milj. zł. przez wypuszczenie 30 tys. akcji stułotowych. Nowa emisja będzie zrealizowana do 1 grudnia 1931 r. w trzech terminach, pozatem przeprowadzono niektóre zmiany dotychczasowego statutu w myśl życzeń Ministerstwa. Na tem zebranie zamknięto.

### WALNE ZEBRANIE UDZIAŁOWCÓW NOWEGO BANKU FRANCUSKO - POLSKIEGO W PARYŻU

W ostatnich dniach odbyło się w Paryżu pierwsze Walne Zgromadzenie akcjonariuszów nowego Banku hipotecznego „Credit Foncier Franco-Polonais”. Przewidziana suma kapitału zakładowego wynosi nominalnie tylko 3,500,000 fr., jednakże należy pamiętać, że dla wspomnianego banku zasadniczą wagę posiada nie kapitał zakładowy, lecz kapitał obligacyjny.

### WIEDENSKI DOM BANKOWY FINANSUJE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWE.

Dom bankowy Mor. Frankl we Wiedniu, który udzielił w swoim czasie większych kredytów kilku polskim, wielkim przedsiębiorstwom przemysłowym, rozszerza obecnie swoją działalność, nawiązując nowe stosunki z innymi firmami polskimi.

Dom bankierski Mor. Frankl udziela krótkoterminowych kredytów na 6 do 12 miesięcy o stosunkowo niskim oprocentowaniu od 9 do 13 proc. przy

wysokości udzielanych pożyczek od 50 do przeciętnie 300 tys. dol. Kredyty udzielane przez tę firmę wiedeńską, odznaczają się tem, że jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszorzędne, to formalności zachowywane przy uzyskiwaniu kredytu, ograniczone są do minimum, co stanowi wielką dogodność.

## PROFILE I SYLWETKI

Z cyklu  
„Ekonomiści polscy”

### STEFAN ZALESKI

ur. w 30.5 1888 roku w Klonowcu, ziemi radomskiej. Studja uniwersyteckie w Genewie i w Paryżu (1908—1913). Redaktor działu ekonomicznego i demograficznego Encyclopédie Polonaise wydanej w Szwajcarii w 1915—18. Członek polskiej delegacji ekonomicznej na konferencję pokojową w Paryżu w 1919. Zastępca profesora ekonomji i skarbowości na Uniwersytecie Poznańskim (1920—1925) habilitowany z ekonomji i skarbowości tamże w 1925 r. profesorem nadzwyczajnym ekonomji społecznej, dziekan Wydziału Prawa Ekonomicznego w roku 1929—1930. Członek Komisji Ligi Narodów do spraw podwójnego opodatkowania i ucieczki kapitałów (1925—1928). Delegat Rządu Polskiego na międzynarodowej konferencji w sprawach podatkowych w 1928 r. Redaktor Bilansu Gospodarczego Dziesięciolecia Polski Odrodzonej, wydawnictwo P. W. K.

#### Ważniejsze prace:

Vie économique et sociale de la Pologne (II-ga część Petit Encyclopedie Polonaise) (w 1916 — tłumaczenie angielskie). Commerce du Royaume de Pologne 1917. Finances publiques de Royaume de Pologne 1917. Agriculture dans la Pologne Prussienne 1917. Demographie générale de la Pologne (1920). Prawo skarbowe Rzeczypospolitej Polskiej (1922—1924). Idea słusznej pracy (1925). Istota i rozwój naukowej organizacji pracy (1928) i szereg prac w czasopismach.

## Aleksander MÜLLER

LÓDŹ, ulica Kilińskiego Nr. 126

### ZAKŁAD LAKIERNICZY

Lakierowanie pojazdów,  
mebli i galanterji

EMALJERNIA

rowerów i maszyn oraz malarnia szyldów



# Odroczenia wypłat i upadłości

Począwszy od numeru dzisiejszego wprowadzamy w naszym piśmie nowy dział. Dział to smutny i — niestety — nie mamy żadnych danych, któreby nie pozwoliły nazwać ten dział stałym.

Przestanie on istnieć w „Głosie Kupiectwa“ wtedy, gdy fala nadzorów, zatapiająca okręt naszego przemysłu i handlu ułoży się i ucichnie.

Kiedy ten fakt nastąpi — niewiadomo. Narazie podjęty przez nas „stały“ — jak wspomnieliśmy — dział — jest bolesną ilustracją jeszcze boleśniejszej łódzkiej rzeczywistości. I dlatego nie wolno tego działu pominąć.

Rozpoczynamy od stycznia r. b.

Z. 8/30. W dniu 11. I. 1930 roku firma „Meyer Strauch“, wyrób towarów włókienniczych w Łodzi, przy ul. Cegielnianej 38, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Bilans na dzień 15. 12. 1929 r. zamyka się sumą zł. 442,994.73.

Termin do rozpoznania podania powyższego wyznaczony został na dzień 18. 2. 1930 r.

Z. 11/30. W dn. 14. I. 1930 r. firma „E. N. C.“ wł. Cecylja Ryzenbergowa, fabryka wyrobów trykotażowych i dzianych w Łodzi, przy ul. 6 Sierpnia 2, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Bilans na dzień 11 stycznia 1930 r. zamyka się sumą zł. 293,130.

Termin do rozpoznania podania powyższego wyznaczony został na 25. 2. 1930 r.

Z. 12/30. W dniu 16. 1. 1930 r. firma „B-cia Pytowski“, wyrób obić meblowych i tkanin dekoracyjnych w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 47, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Bilans na dzień 10 stycznia 1930 r. zamyka się sumą zł. 376,309.02.

Termin do rozpoznania podania powyższego wyznaczono na dzień 22. 2. 1930 r.

Z. 19/30. W dniu 17. 1. 1930 r. firma „Wykończalnia i Farbiarnia „Leszno“ Sp. z ogr. odp. w Łodzi, przy ul. Leszno 39, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Bilans na dzień 15. 1. 1930 r. zamyka się sumą zł. 568,758.72.

Z. 10/30. W dniu 13 stycznia 1930 roku firma „Chawkin, Ton i Stillerman“, fabryka wyrobów włókienniczych w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza 72 i skład przy ul. Piotrkowskiej 45, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Bilans na dzień 10. 1. 1930 r. zamyka się sumą zł. 247,992.45.

Termin do rozpoznania podania powyższego wyznaczony został na dzień 18 lutego 1930 r.

Z. 27/30. W dniu 21 stycznia 1930 r. firma „L. Landau i S-wie“, wyrób i sprzedaż towarów manufakturowych w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 21, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Bilans na dzień 18. 1. 1930 r. zamyka się sumą zł. 484,071.81.

Termin do rozpoznania podania powyższego wyznaczony został na dzień 15 lutego 1930 r.

Z. 42/30. W dniu 27 stycznia 1930 r. firma „Towarzystwo dla Handlu i Przemysłu Włókienniczego Brcia Piotrkowscy, D. Fuks i S-ka“, wyrób i handel fabrykatów i półfabrykatów włókienniczych, jak również kupno i sprzedaż surowców w Łodzi, przy ul. Żeromskiego 48, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Bilans na dzień 31. 12. 1929 r. zamyka się sumą zł. 5,868,395.73.

Termin do rozpoznania podania powyższego wyznaczony został na dzień 1 marca 1930 r.

Z. 26/30. W dniu 20 stycznia r. b. firma „A. J. Tajtelbaum i S-ka“, fabryka papieru impregnowanego w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 9, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Bilans na dzień 20. 1. 1930 r. zamyka się sumą zł. 117,647.85.

Z. 28/30. W dniu 21. 1. 1930 r. Jonas Chimowicz, hurtowa i detaliczna sprzedaż gotowych ubrań w Łodzi, przy ul. Nowomiejskiej 28, wniosł podanie o odroczenie wypłat.

Bilans na dzień 18. 1. 1930 r. zamyka się sumą zł. 388,585.97.

Termin do rozpoznania podania powyższego wyznaczony został na dzień 22. 2. 1930 r.

Z. 29/30. W dniu 21 stycznia r. b. firma „Glazman i Calel“, fabrykacja i sprzedaż pluszu i towarów wełnianych w Łodzi, przy ul. Narutowicza 3, wniosła podanie o odroczenie wypłat.

Bilans zamyka się sumą zł. 1,884,948.

Termin do rozpoznania podania powyższego wyznaczony został na 25. 2. 1930 r.

Z. 30/30. W dniu 23 stycznia 1930 r. Aron Frenkel, sprzedaż manufaktury w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 54, wniosł podanie o odroczenie wypłat.

Bilans na 10. 1. 1930 roku zamyka się sumą zł. 411,983.16.

Termin do rozpoznania podania powyższego wyznaczony został na dzień 22. 2. 1930 r.

# Wykaz

## upadłości w Łódzkim Sądzie Okręgowym

1/30. Dnia 8.1.30. ogłoszono upadłość fir. Mordka-Szlama Aronson, Łódź, Piotrkowska 40 — sprzedaż przedży z datą 24. 9. 29 jako datą otwarcia. Upadłego aresztowano. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Kaweckiego, kuratorem adw. Chudego.

2/30. Dnia 8.1.30. ogłoszono upadłość fir. Stanisław Herman, — fabryka pończoch, ul. Gdańska 118, z datą 10. XII. 29 jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Kona, kuratorem apl. adw. Dólkiewiczównę, którą dnia 28. I. mianowano syndykiem.

5/30. Dn. 8.1. i 14.1.30. ogłoszono upadłość Berkowi Fiszoffowi i Michałowi Mendlowi Goldsteinowi — handel olejami mineralnymi, ul. 11-go listopada 20, z datą 22.IV. jako datą otwarcia. Upadłych aresztowano. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Glugłę, kuratorem apl. adw. Fajnberga. Dnia 28. I. opozycję uwzględniono i oba wyroki ogłaszające upadłość uchylono ze wszystkimi skutkami prawa.

6. Dnia 11. 1. 30. ogłoszono upadłość fir. Czesław Błazejczyk, Łódź, ul. Drewnowska 33 — wyrób i sprzedaż obuwia z datą 27. 4. 29. jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Kenika, kuratorem apl. adw. Lewitą. Dnia 1. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano apl. adw. Lewitą.

7. Dnia 11 .1. 30. ogłoszono upadłość fir. Chaim Kopciowski, Łódź, Piotrkowska 58 — wyrób towarów wełnianych z datą 11. 1. 30. jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Zmigroda, kuratorem apl. adw. Lubińskiego. Dn. 4. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano ap. adw. Lubińskiego i kupca Józefa Żarkowskiego.

9. Dnia 14. 1. 30. ogłoszono upadłość fir. Mordka Józef Widziński, Łódź, Stary Rynek 3 — zakład szewcki z datą 5. 9. 29 jako datą otwarcia. Sędzią kom. mianowano s. h. Łczyńskiego, kuratorem apl. adw. Łukasiewicza. Dnia 1. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano apl. adw. Łukasiewicza.

13. Dn. 18. 1. 30. ogłoszono upadłość fir. Hieronim Kryształ, Łódź, Kilińskiego 15 — skład artykułów elektrotechnicznych z datą 10. V. 29. jako datą otwarcia. Upadłego aresztowano. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Weigta, kuratorem apl. adw. Zaubermana. Dnia 1. 2. 30. odmówiono udzielenia glejtu.

14. Dnia 18. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Szlama M. Euglard, Łódź, Piotrkowska 60 — kupno i sprzedaż towarów włókienniczych z datą 18. 1. 30. jako datą otwarcia. Upadłego aresztowano. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Königa, kuratorem apl. adw. Filipkowskiego.

15. Dnia 18. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie „Piotr Kober i Syn”, Łódź, Piotrkowska 104 — tkalnia i skręcalnia z datą 4. 1. 30. jako datą otwarcia. Sędzią kom. mianowano s. h. Roszaka, kuratorem adw. Szyfera. Dnia 8. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano adw. Szyfera.

16. Dnia 18. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie M. Flum, Łódź, Plac Wolności 6 — sprzedaż konfekcji damskiej z datą 10. 11. 29. jako datą otwarcia. Sędzią kom. mianowano s. h. Korala, kuratorem apl. adw. Bruzdę. Dn. 8. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano apl. adw. Bruzdę.

17. Dnia 18. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie M. W. Jakubowicz, Łódź, Piotrkowska 104 — fabryka wyrobów jedwabnych z datą 10. 1. 30. jako datą otwarcia. Sędzią kom. mianowano s. h. Hamburga, kuratorem ap. adw. Wajsfusa. Dnia 28. 1. 30. opozycji upadłego nie uwzględniono.

18. Dnia 18. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Hersz Sendowski, Łódź, Piotrkowska 167 — fabryka wyrobów bawełnianych z datą 15. 6. 29. jako datą otwarcia. Sędzią kom. mianowano s. h. Eisenbrauna, kuratorem apl. adw. Sztraucha.

20. Dnia 21. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie R. i K. Lisowscy, Łódź, Kilińskiego 147 — zakład szewcki z datą 21. 6. 29. jako datą otwarcia. Upadłych aresztowano. Sędzią kom. mianowano s. h. Łozińskiego, kuratorem apl. adw. Brzezińskiego. Dnia 8. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano apl. adw. Brzezińskiego.

21. Dnia 21. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Zysman Najman, Łódź, Konstantynowska 12 — sklep z konfekcją z datą 21. 1. 30. jako datą otwarcia. Sędzią kom. mianowano s. h. Rapoportą, kuratorem obr. sąd. Cedrowskiego. Dnia 4. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano obr. sąd. Cedrowskiego.

22. Dnia 21. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Tow. Handl. „Guma”, Łódź, Piotrkowska 149, — przedsiębiorstwo handlowe wyrobów gumowych z datą 15. 1. 30. jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Hamburga, kuratorem adw. Planera. Dnia 4. 2. 30. syndykami tymcz. mianowano adw. Planera i kupca Alfreda Schwalbego.

23. Dnia 21. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie H. Maliniak i H. Wajs, Łódź, Piotrkowska 90 z datą 21. 1. 30. jako datą otwarcia. Sędzią kom. mianowano s. h. Fabrykanta, kuratorem adw. Moszkowskiego. Dnia 8. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano adw. Moszkowskiego.

24. Dnia 21. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Alfred Wyrwich, Łódź, Karola 20 — sprzedaż chemikalii z datą 14. 1. 30. jako datą otwarcia. Sędzią kom. mianowano s. h. Poznańskiego, kuratorem apl. adw. Olszerównę. Dnia 11. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano apl. adw. Olszerównę.

25. Dnia 28. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Lorentz i Krusche w Zgierz, — fabryka wyrobów bawełnianych z datą 10. 10. 29. jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Rozenbauma, kuratorami adw. adw. Pelkę i Kijarskiego.

31. Dnia 25. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Henoch Keller i Jochim Ptasznik w Łodzi, Nowomiejska 3 — handel manufakturą z datą 20. 7. 29. jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Poznańskiego, kuratorem apl. adw. Zofię-Anielę Depczyńską-Pawłowską.

32. Dnia 25. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Benjamin Berg, Łódź, Napiórkowskiego 79 z datą 1. 12. 29. jako datą otwarcia. Upadłego aresztowano. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Jarocińskiego, kuratorem apl. adw. Ludwika Planera.

33. Dnia 25. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Hersz Cytron, Łódź, Nowomiejska 4 — wyrób bielizny z datą 25. 5. 29. jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Eisenbrauna, kuratorem apl. adw. Słomnickiego.

34. Dnia 25. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Majer Lewin, Łódź, Narutowicza 12 — skład materiałów wełnianych z datą 25. 11. 29. jako datą otwarcia. Sędzią kom. mianowano s. h. Kaffanego, kuratorem apl. adw. Łazarza Goldberga. Dnia 11. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano apl. adw. Łazarza Goldberga.

35. Dnia 25. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Pinkus Mandel, Łódź, Kilińskiego 73 — handel manufakturą z datą 27. 9. 29. jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Bidermana, kuratorem apl. adw. Apta. Dnia 11. 2. 30. opozycję uwzględniono, wyrok ogłaszający upadłość uchylono ze wszystkimi skutkami prawa, Mandla postanowiono niezwłocznie zwolnić z aresztu.

36. Dnia 25. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie „Odzieżówka”, Łódź, 6 Sierpnia 1 — spółdzielnia kredytowo - towarowa z datą 10. 12. 29. jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Wejgta, kuratorem adw. H. Szytkoolda. Dnia 11. 2. 30. syndykami tymcz. mianowano apl. adw. Lilkiera i pułkownika Romaszkiwicza.

37. Dnia 28. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Pokrzywa i Hamburgier, Łódź, Piotrkowska 25, — skład manufaktury z datą 19. 1. 30. jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Korala, kuratorem apl. adw. Wulfsona.

38. Dnia 25. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Jakób Berthensztat, Łódź, Nowomiejska 18 — sprzedaż konfekcji damskiej z datą 3. 10. 29. jako datą otwarcia. Upadłego aresztowano. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Zmigroda, kuratorem apl. adw. Pinesa.

39. Dnia 28. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie W. Bielecki, młyn parowy i tartak w Gałgówku z datą 27. 1. 30. jako datą otwarcia z przym. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Wejgta, kuratorem adw. Szyfera. Dnia 11. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano adw. Szyfera.

40. Dnia 28. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Chil-Majer Ikka, Łódź, Pomorska 89 — kino-teatr z datą 31. 12. 29. jako datą otwarcia z przym. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Kaweckiego, kuratorem adw. Jerzego Frydego.

41. Dnia 28. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie Hersz-Lejb Szydłowski, Łódź, Cegielniana 36 — sprzedaż towarów włókienniczych z datą 25. 1. 30. jako datą otwarcia bez prz. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Hierszebrga, kuratorem adw. Brauna.

43. Dnia 11. 1. 30. ogłoszono upadłość firmie „Przemysł Jedwabny”, Łódź, Cegielniana 13 — fabryka wyrobów jedwabnych z datą 6. 3. 29. jako datą otwarcia. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Grossa, kuratorem adw. Dobrowolskiego. Dnia 1. 2. 30. syndykiem tymcz. mianowano adw. Dobrowolskiego.

44. Dnia 1. 2. 30. ogłoszono upadłość firmie Menachem Fogel, Łódź, Główna 47 — wyrób i skład mebli z datą 3. 9. 29. jako datą otwarcia z przym. Sędzią komisarzem mianowano s. h. Szulca, kuratorem apl. adw. Leona Rubina.

**Bank Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan  
w Łodzi, Sp. Akc.**

**Łódź, ul. Piotrkowska 113.**

Kapitał zakładowy Zł. 3,000,000.—

Kapitał rezerwowy Zł. 1,083,000.—

Załatwia wszelkie czynności w zakresie operacji bankowych wchodzące na warunkach najdogodniejszych.

**„Głos Kupiectwa”**  
broni interesów kupiectwa  
**Każdy czytelnik „Głosu Kupiectwa”**  
popierając swe pismo  
**broni swych własnych interesów**

Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF SACHS.

Redaktor: SZYMON GLÜCK

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.



Kupcy wszystkich krajów!  
Importery!

Obejrzyjcie potężną wystawę wzorów na

# Lipskim Targu Wiosennym

od 2 do 8 Marca  
1930

Wielki Targ Techniczny i Budowlany od 2 do 12 Marca.  
Targi Włókiennicze i Artykuły Sportowe od 2 do 6 Marca

Przemysł i Handel hurtowy oczekują Was tu!  
Okolo 10,000 wystawców z 21 krajów!

Wszelkich informacji udziela:

Przedstawiciel na Polskę Lipskiego Urzędu Targowego

WŁADYSŁAW GLAZER, Warszawa, Al. Jerozolimska, 41. Tel. 230-55

Lódzka Odlewnia Żelaza

## „FERRUM”

WŁAŚCICIELE:

**E. BAUER i A. WEIDMANN**

Lódź, Kilińskiego 121. Telefon 218-20.

### WYKONYWA

szybko, dokładnie i po cenach  
bardzo umiarkowanych:  
wszelkie odlewy z szarego żelaza  
podług własnych lub nadesłanych  
modeli i rysunków. Wszelkie ro-  
boty ślusarskie. Wszelkie roboty  
tokarskie. Wszelką mechaniczną  
obróbkę metali.

## Notowania giełdowe... Wiadomości gospodarcze...

odbiera społeczny kupiec  
tylko przez

### **RADJO...**

Najprzedniejsze odbiorniki  
firm światowych  
**TELEFUNKEN, PHILIPS**

oraz  
**DETEKTORY**

w firmie

**RADIO-AUDION, Łódź, Traugutta 1**

telefon Nr. 153-71 (gmach Grand-Hotelu)